



WIADOMOŚCI POLSKIE ПОЛЬСКИЕ ВЕДОМОСТИ

3 (36) - 2012

WIADOMOŚCI
POLSKIE

№ 1
11 LISTOPADA
2002 r.
KRASNODAR



ПОЛЬСКИЕ
ВЕДОМОСТИ

№ 1
11 НОЯБРЯ
2002 г.
КРАСНОДАР

Газета Польского Национально-Культурного Центра "Единство"
Pismo Polskiego Narodowo-Kulturalnego Centrum „Jedność” na Kubaniu

Szanowni Czytelnicy!

Wspólnota Polska w Krasnodarze istnieje nie od dzisiaj. Z upływem czasu jej działalność staje się coraz bardziej różnorodna, powstają ciekawe projekty, nawiązują nowe kontakty.

Tak szeroka działalność Polskiego Narodowo-Kulturalnego Centrum "Jedność" i chęć podzielenia się informacją o nim, przyczyniły się do powstania naszej gazety. Mamy nadzieję, że wraz z nią dotrze do was nowa i poszerzająca horyzonty wiedza.

Rozpoczynając redagowanie gazety, myśleliśmy o tym, aby dotrzeć zarówno do potomków polskich rodzin na Kubaniu, jak i wszystkich tych, których interesuje życie i kultura innych narodowości. Należy przypomnieć, że w swojej działalności nie jesteśmy pionierami. Podejmowano już próby stworzenia gazety, lecz – niestety – nie były one kontynuowane.

Aby zaakcentować należyty szacunek dla naszych przodków, postanowiliśmy nazwać to pismo tak, jak nazywała się pierwsza gazeta Polaków w Jekatierinodarze, wydawana w 1918 roku – "Wiadomości Polskie".

Oprócz tego (być może nieprzypadkowo) z ważnym w Polsce świętem – Dniem Odzyskania Niepodległości (11 listopada). Jesteśmy pewni, że to dobry znak i nasza gazeta stanie się kolejnym ogniwem spajającym jej czytelników z Polską i z kulturą tego kraju.

Pierwszym, najtrudniejszym, lecz jakże ciekawym etapem każdego takiego przedsięwzięcia, jest etap formowania i kształtowania. Dlatego chcielibyśmy uprzedzić naszych Czytelników, że pismo to będzie ulegało zarówno zewnętrznym, jak i wewnętrznym metamorfozom. Wierzymy, że ów fakt jedynie przyciągnie do nas nowych zainteresowanych. W każdym z numerów będziemy opowiadać o świętach, głównych wydarzeniach w Centrum "Jedność", o członkach Wspólnoty i ich rodzinach, a także publikować twórczość poetek i poetów, a nawet przepisy kulinarne naszych gospodyń. Mamy nadzieję, że niedługo pojawią się w tej gazecie stałe rubryki, na które będziecie czekać z niecierpliwością.

Prosimy nie osądzać surowo naszych pierwszych kroków. Czekamy na Wasze listy z prośbami, propozycjami, a także na Wasze krytyczne uwagi.

Z wyrazami szacunku
Redakcja

Уважаемые читатели!

Не первый год в Краснодаре существует Польская община. Со временем ее деятельность становится все более разнообразной, возникают интересные проекты, налаживаются новые контакты.

Столь многоплановая деятельность Польского национально-культурного центра "Единство", а так же острое желание рассказать о том, что в нем происходит, способствовали рождению этой газеты. Мы надеемся, что издание, которое Вы держите в руках, даст Вам новую и познавательную информацию.

Создавая газету, мы рассчитывали, что она будет интересна как потомкам польских семей, проживающих на Кубани, так и всем, кто увлечен жизнью разных национальностей. Должны признаться, что мы не пионеры в этой области. Попытки создания газеты не предпринимались, но, к сожалению, они были недолговечны. Чтобы отдать дань уважения нашим предкам, мы решили назвать газету так же, как называлась первая газета поляков Екатеринодара, издававшаяся в 1918 году – "Польские ведомости".

Кроме того, издание газеты (возможно и не случайно) совпало с великим польским праздником – Днем Независимости (11 ноября). Мы уверены, что это добрый знак и наша газета станет еще одним звеном, соединяющим читателей с Польшей и ее культурой.

В любом деле первый этап – это этап становления. Этап сложный, но интересный. Поэтому спешим Вас предупредить, что наше издание будет несколько видоизменяться как по содержанию, так и внешне. Надеемся, что Вас это не испугает, а лишь заинтересует. В каждом номере газеты мы будем рассказывать о наших праздниках, главных событиях Центра "Единство", о членах нашего Центра и их семьях, будем публиковать поэтическое творчество наших читателей и, даже, кулинарные советы наших женщин. Мы надеемся, что вскоре в газете появятся постоянные рубрики, которые Вы будете ждать из номера в номер.

Просим Вас строго не судить наш первый опыт. С нетерпением ждем Ваших писем с пожеланиями, предложениями и критикой. Редакция газеты благодарит всех, кто помогал готовить материалы первого номера и поддержал технически.

С уважением,
редакционная коллегия

«WIADOMOSCiom» 10 LAT!



WYWIAD Z PANEM JACKIEM ADAMCZYKIEM

– Witamy Pana serdecznie na łamach naszego pisma, które często poświęcamy losom Polaków na Kubaniu w ubiegłych stuleciach. Nie mniej ciekawe mogą być powody, dla których w naszych już czasach Polacy osiadają na kaukaskim południu Rosji. Kiedy po raz pierwszy Pan trafił do Rosji i dlaczego tu pozostał?

– Pierwszy raz przyjechałem do Rosji w 2006 roku akurat do Krasnodaru na zaproszenie znanej sieci hipermarketów materiałów budowlanych „Baucentr” w celu stworzenia dla nich działu Ogród. Przyjechałem nie znając praktycznie języka rosyjskiego, ale dzięki kolegom z Kaliningradu szybko udało się języka nauczyć. W Firmie poznałem się z moją przyszłą żoną Anastasią, która podjęła tę trudną decyzję na wspólne życie z obcokrajowcem. Dzięki tej pracy miałem możliwość poznać Rosję pracując w oddziałach w Krasnodarze, Omsku i Kaliningradzie oraz uczestnicząc w wystawach w Moskwie, Sankt Petersburgu i innych. Po zakończeniu projektu w „Baucentr” przejechaliśmy z Kaliningradu do Polski gdzie wspólnie podjęliśmy decyzję o zamieszkaniu w Rosji. Spowodowane to było kilkoma przyczynami: moja żona nie chciała żyć w Polsce, ja zaś w Rosji mam lepsze możliwości rozwoju zawodowego i otwarcia swojej firmy. Krasnodar wybraliśmy ze względu na to, że niedaleko od niego mieszka

R o d z i n a
Anastasii, a

bardzo nam zależało, by obydwie nasze córki miały możliwość częstego kontaktu z Rodziną. Teraz wiele zależy od naszych dzieci. Gdzie zechcą się uczyć oraz żyć – tam będziemy i my.

– W jaki sposób Pana krewni i bliscy potraktowali Pana decyzję związać swoje życie z Rosją?

– Mój tata był z początku przeciw temu bym wyjechał, ale z czasem, wydaje mi się, z tym pogodził, lecz nadal marzy o tym bym z Rodziną przeprowadził się z powrotem w rodzinne strony.

– Co Panu szczególnie podoba się w Krasnodarze, z czym zaś nie potrafi się Pan pogodzić?

– Podoba mi się usytuowanie Krasnodaru: dwa ciepłe morza, góry oraz to, że tu poznaliśmy się z moją obecną żoną. Nie mogę natomiast się pogodzić z ogólnym „znieczuleniem” na bałagan w mieście i miejscach odpoczynku.

– W jaki sposób Pana dzieci przyswajają sobie jednocześnie obydwa języki, stają się nosicielami dwu kultur? Może Pan używa jakichś szczególnych systemów wychowywania dzieci?

– Co dotyczy dzieci, to po wielu konsultacjach z „dwujęzycznymi” rodzinami rozmawiam z dziećmi po polsku, a Nastja po rosyjsku. Posiadają telewizję satelitarną dwujęzyczną, dlatego Zosia bez problemów porozumiewa się w obydwu językach. Świętujemy wspólnie Wielkanoc i Boże

Narodzenie według tradycji polskich i rosyjskich. Dzieci zawsze podróżują z nami poznając obydwie kultury. Wydaje mi się, że mając ciągły kontakt z językiem i kulturą, co jest dla nich naturalne, nie odczuwają żadnych problemów.

– Czy udało się Panu znaleźć w Krasnodarze przyjaciół?

– Mam wielu znajomych w miastach, w których mieszkałem, także i w Krasnodarze. Sami mieszkańcy Krasnodaru nie są tak skłonni do nawiązywania bliskich kontaktów, jak to jest w Omsku czy Kaliningradzie, ale mam to szczęście, że mieszka tu Tomasz Wojtczak wraz ze swoją „rosyjską” rodziną, z którym utrzymuję bardzo bliskie stosunki.

– Co Pan myśli na temat perspektywy stosunków polsko-rosyjskich na najbliższe lata?

– Mam nadzieję na bardziej efektywne rozwiązywanie problemów pomiędzy naszymi Krajami, ale na razie nie widzę chęci żadnej ze stron, tym bardziej, że Rosja i Polska znajdują się w różnych aliansach politycznych i gospodarczych. W związku z tym ich cele są bardzo często sprzeczne ze sobą, co nie sprzyja szczególnie przyjaznym stosunkom. Co na szczęście nie dotyczy stosunków międzyludzkich. W tym wypadku, poza pewnymi nieporozumieniami dotyczącymi historii, odczuwam bardzo przyjazne nastawienie obustronne.

Z Jackiem ADAMCZYKIEM
rozmawiała Maria KWAŚNIEWSKA

DZIESIĘCIOLECIE „WIADOMOŚCI-POLSKICH”

Drodzy Czytelnicy!

Tak szybko nam ten czas leci – minęło już dziesięć lat od naszego pierwszego spotkania – ukazania się premierowego numeru kwartalnika „Wiadomości Polskie”, założonego przez entuzjastów w postaci cieniutkiej, bo czterokartkowej gazetki o nakładzie zaledwie 150 egzemplarzy. Wydawana była przez parę lat na koszt własny założycieli. Nie mogliśmy wówczas i nie zamierzaliśmy nawet konkurować z innymi wydawnictwami polonijnymi. Byliśmy mocno naiwni i brak nam było żadnego doświadczenia.

Nazwa dla pisma została wybrana nieprzypadkowo – w roku 1918 w naszym mieście już ukazywały się „Wiadomości Polskie”, inspirowane na pewno przez formowanie w ówczesnym Jekaterynodarze jednostek Wojsk Polskich na Wschodzie. Armia wydawała wtedy w stancy Paszkowskiej własne „Wiadomości Wojskowe”. „Wiadomościom Polskim” zaś przyświecał wtedy cel zjednoczenia wokół siebie polskiej ludności cywilnej na Kaukazie Północnym.

Na początkowym etapie zamierzaliśmy wyłącznie informować czytelników o działalności Polskiego Centrum Narodowo-Kulturalnego „Jedność” w Krasnodarze, w którym dopiero co nastąpiły zasadnicze przemiany i na Prezesa został wybrany pan Aleksander Sielicki. Był on również pomysłodawcą wydawania własnego pisma. W dalszym ciągu zakres tematyczny stale się poszerzał i nasze wydawnictwo wyraźnie nabrało charakteru społeczno-oświatowego oraz historiograficznego.



Wprowadziliśmy wiele nowych rozdziałów, zyskaliśmy nowych autorów, korespondentów i czytelników nie tylko z Rosji. Wydawane w dwu językach 32-stronicowe pismo przeznaczone jest dla zaspokojenia potrzeb kulturalnych i oświatowych



czytelników polskiego pochodzenia i członków organizacji polonijnych z Południa Rosji. W charakterze nadrzędnego celu stawialiśmy zawsze krzewienie polskości, promocję polszczyzny, kultury i obyczajów polskich.

Okazało się miało, że nowości z Kaukazu Północnego interesują nie tylko członków organizacji polonijnych. Posiadamy stałych odbiorców również wśród inteligencji twórczej, kulturalnej i naukowej. „Wiadomości Polskie” zamieszczają przede wszystkim materiały oryginalne, sporządzone, w zasadzie, przez zaprzyjaźnionych autorów oraz niektóre niezbędne wiadomości oficjalne.

Chcielibyśmy serdecznie podziękować wielu osobom i instytucjom bez pomocy których nie dalibyśmy sobie rady. Szczególne dzięki należą się Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej, który za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” wspierał nas materialnie i finansowo. Nieodłącznej pomocy stale udzielał nam Wydział Konsularny Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Federacji Rosyjskiej, Administracja Kraju Krasnodarskiego oraz Administracja miasta Krasnodar.

Od pierwszego numeru niezmiennie towarzyszy nam pani Irena Daniłowa, dzięki wysiłkom której, materiały przygotowane przez Redakcję zyskują ostatecznie postać pisma.

Szczycimy się, że wśród stałych naszych autorów i korespondentów możemy odnotować między innymi: Aleksandra Bagińskiego, Bolesława Bieniasza, Aleksandra Bogolubowa, Natalię Czałą, Stanisława Czumakowa, Alę Fedinę, Iwonę Dowgiało-Zawiszę, Lorę Gołowską-Kozłowską, Aldonę Górko-Sarmacką, Jadwigę Grzelak-Garlińską, Irenę Gwoździecką, Igora Jasińskiego, Tatianę Matwiecką, Olegę Matwiejewą,



Genadiusza Matkowskiego, Włodzimierza Pukisza, Bronisława Radziszewskiego, Romualda Skokowskiego, Anatola Staszewskiego.

Dziękujemy naszym Czytelnikom za życzliwość i wytrwałość!

KOLEGIUM
REDAKCYJNE





IV ZJAZD POLONII I POLAKÓW Z ZAGRANICY-2012

W 1990 roku w Rzymie, pod duchowym patronatem Ojca Świętego Jana Pawła II, odbyła się konferencja „Kraj – emigracja”. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele organizacji polonijnych z 22 krajów świata oraz delegacja Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Było to pierwsze po zakończeniu II wojny światowej oficjalne spotkanie reprezentantów całego polskiego narodu. Dzisiaj od przełomowej rzymskiej konferencji dzieli nas już ponad dwadzieścia lat. Ruch polonijny okrzepł. W latach 1992, 2001 i 2007 odbyły się trzy Zjazdy Polonii i Polaków z Zagranicy.

W tym roku odbył się czwarty Zjazd. Uczestniczyli w nim wybitni przedstawiciele Polonii z krajów wszystkich kontynentów. Uroczyste rozpoczęcie Zjazdu odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie w obecności między innymi Prezydenta RP i Marszałka Senatu.

Wnioski wypracowane przez komisję ds. Relacji kraju z Polakami za granicą i promocji Polski i przyjęte jako uchwały IV zjazdu

IV Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy:

1. Apeluje do posłów i senatorów RP o przyjęcie nowej ustawy repatriacyjnej opartej na projekcie Obywatelskiego Komitetu „Powrót do Ojczyzny”. Uchwalenie ustawy stanowiłoby częściowe naprawienie krzywd doznanych przez Rodaków, a także byłoby

ŻYCIE POLONIJNE



IV ZJAZD POLONII

W dniach 23-26 sierpnia tego roku w Warszawie i Pultusku obradował IV Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy.

Zgodnie z wolą największych organizacji polonijnych honor zorganizowania Zjazdu przypadł Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”. Honorowy patronat objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski.

hołdem oddanym inicjatorowi tej ustawy, prezesowi Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Maciejowi Płażyńskiemu, który zginął pod Smoleńskiem.

2. Wnioskuje o zrównanie praw obywateli polskich urodzonych i zamieszkających za granicą z obywatelami innych krajów pochodzenia polskiego w dostępie do możliwości studiowania w Polsce na zasadach stypendysty Rządu RP.

3. Apeluje o konsultowanie programów pomocy dla Polaków w poszczególnych krajach z organizacjami ich reprezentującymi poprzez bezpośredni kontakt.

4. Apeluje do Polonii i Polaków za granicą, aby popierali udział osób polskiego pochodzenia w życiu politycznym ich krajów zamieszkania, poprzez kandydowanie w wyborach parlamentarnych i lokalnych w tych krajach, a także liczne głosowanie w wyborach do tych władz.

5. Z najwyższym niepokojem przyjmuje informację o sposobie realizacji pomocy

na rzecz Polonii i Polaków za granicą przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i zwraca się do Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą i Senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą o szczególne monitorowanie działań MSZ w tym zakresie. Niezbędne jest wypracowanie nowych mechanizmów, które uchronią potencjał instytucjonalny oraz dorobek edukacyjny i kulturowy tych środowisk.

Wnioski wypracowane przez komisję ds. Oświaty polskiej poza granicami kraju i przyjęte jako uchwały IV zjazdu

1. Popieramy poselską inicjatywę nowej ustawy traktującej wyłącznie o oświacie polonijnej, zrównującej status prawny szkół społecznych i Szkolnych Punktów Konsultacyjnych. Zwracamy się jednocześnie z apelem do nowo powstałego Kongresu Oświaty Polonijnej, jako organu partnerskiego dla Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Edukacji Narodowej o rozszerzenie działalności o dotychczas niezaangażowane środowiska oświatowe.

2. Zaniepokojeni sytuacją oświaty polskiej na Litwie, spowodowanej wejściem w życie nowej ustawy pogarszającej sytuację prawną polskiego szkolnictwa i grożącą likwidacją wielu polskim szkołom, zwracamy się z apelem do władz polskich o dalsze wspieranie polskich organizacji na Litwie w ich działaniach na rzecz przywrócenia należnych im praw i możliwości.

3. Apeluujemy o przekazanie znacznie wyższych środków przeznaczonych na edukację polonijną i polską poza granicami kraju na ręce Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, które dysponuje niezbędnym doświadczeniem i zapleczem. Umożliwi to





I POLAKÓW Z ZAGRANICY

istotne uproszczenie procedur wnioskowania o dofinansowanie działalności oświatowej, które w obecnie proponowanym kształcie stanowi ogromną barierę w skutecznym pozyskiwaniu środków.

4. Apelujemy o rozszerzenie oferty i dostępności szkoleń dla nauczycieli polonijnych oraz kierowanie nauczycieli wykształconych w Polsce do pracy w szkołach na Wschodzie, ze szczególnym uwzględnieniem Kazachstanu i innych krajów byłego Związku Radzieckiego, a także do krajów bałkańskich. Natomiast w przypadku krajów Unii Europejskiej i obu Ameryk należy wykorzystać potencjał nauczycieli polonijnych pracujących w szkolnictwie kraju zamieszkania.

5. Apelujemy o jak najszybsze wprowadzenie ustawy o nauczycielach polonijnych, umożliwienie im awansu zawodowego oraz ewentualnego powrotu do zawodu w Polsce.

6. Apelujemy o zwiększenie środków finansowych na: inwestycje, remonty, doksztalcanie nauczycieli, podręczniki, wyjazdy dzieci i młodzieży, popularyzację grup folklorystycznych i inne potrzeby kulturalne i oświatowe w sytuacji uznania oświaty polonijnej za priorytet działań MSZ oraz stałego wzrostu liczby dzieci i młodzieży w wieku szkolnym poza granicami kraju. Równocześnie zwracamy uwagę na potrzebę zmiany dotychczasowych proporcji przekazywania finansów.

Wnioski wypracowane przez komisję ds. Duszpasterstwa Polonii i Polaków poza granicami kraju i przyjęte jako uchwały IV zjazdu Preambula

IV Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy wyraża słowa najwyższego uznania wszystkim duszpasterzom i siostram zakonnym za ich olbrzymi wkład w zachowanie wiary i polskości wśród naszych Rodaków rozproszonych po całym świecie. Polskie ośrodki duszpasterskie stanowią ostoję polskości, bazę i wsparcie dla działalności większości polonijnych organizacji, której celem jest zachowanie polskiej tożsamości, krzewienie kultury i



tradycji polskich oraz dla nauczania języka polskiego.

Do Konferencji Episkopatu Polski

1. Polacy rozproszeni w świecie, będący w swojej zdecydowanej większości katolikami, przekraczają swoją liczebnością wielkość kilku diecezji w Polsce razem wziętych. W związku z tym potrzebują oni trwałej i długoterminowej opieki ze strony Kościoła w Polsce. Zjazd apeluje do Konferencji Episkopatu Polski, by Delegat KEP ds. Duszpasterstwa Polaków poza Granicami Kraju był oddelegowany tylko do wypełniania tego zadania (episcopus ad personam), a nie łączył jej z pracą w diecezji.

2. Polacy, którzy pozostali poza wschodnią granicą Polski, jak i rozproszeni na terenie byłych republik ZSRR z nadzieją oczekiwali na powrót i odrodzenie się Kościoła katolickiego, starając się przekazać wiarę i język polski następnym pokoleniom. Zjazd apeluje do Konferencji Episkopatu Polski o podjęcie starań, by w lokalnych parafiach na Wschodzie Msze święte i nauczanie religii były prowadzone też w języku polskim wszędzie tam, gdzie o to proszą wierni. Gwarantują im to nie tylko prawa człowieka, ale przede wszystkim oficjalne dokumenty Kościoła.

3. Ośrodki Polskich Misji Katolickich w Europie Zachodniej, których historia przekracza często okres 100 lat, stanowią wypróbowaną strukturę pracy duszpasterskiej oraz są oparciem dla większości organizacji polonijnych, których działalność służy zachowaniu polskiej tożsamości. Zjazd apeluje do Konferencji Episkopatu Polski, aby zaniechano podważania celowości

funkcjonowania struktur Polskiej Misji Katolickiej. Zredukowanie duszpasterstwa dla Polaków w Europie Zachodniej do pracy tylko w parafiach Kościoła lokalnego krajów osiedlenia doprowadzi do jego zmarginalizowania oraz zlikwiduje bazę dla działalności wielu organizacji polonijnych. Doprowadzi też do wyeliminowania polonijnej aktywności przyparafialnej.

Do Rządu Polskiego

1. Polskie duszpasterstwo służy dobrze pojętej integracji Polaków w środowiskach lokalnych, dbając przy tym o zachowanie własnej tożsamości naszych rodaków, poprzez prowadzenie nauczania języka polskiego i przedmiotów ojczyстых, organizowanie wszelkiego rodzaju uroczystości religijnych, patriotycznych czy kulturalnych. Zjazd apeluje do Rządu Polskiego o szersze uwzględnienie w programach Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą konieczności finansowego wsparcia tych działań w parafiach. Dobrze rozumiana kooperacja władz konsularnych z lokalnym duszpasterstwem służy zachowaniu polskiej tożsamości i budowaniu polskiego lobby.

(Dokończenie na str. 6-7)





IV ZJAZD POLONII I POLAKÓW Z ZAGRANICY-2012

(Początek na str. 4)

2. Duszpasterstwo polonijne nie jest w stanie udźwignąć całego ciężaru pomocy humanitarnej nad chorymi, więźniami, poradnictwem prawnym czy socjalnym Polakom, którzy popadli w trudne sytuacje życiowe. Rzesza nowych polskich migrantów szuka w polonijnych ośrodkach duszpasterskich pomocy i wsparcia w różnorodnych sprawach socjalnych, prawnych itp. Zjazd zwraca się z apelem do Rządu Polskiego o rozszerzenie pomocy w rozwiązywaniu tych problemów.

Wnioski wypracowane przez komisję ds. Obrony dobrego imienia Polski i Polaków i przyjęte jako uchwały IV zjazdu

Rozwój oświaty polskiej poza granicami kraju, utrzymanie i pielęgnowanie polskiej kultury, znajomości języka polskiego wśród młodzieży polonijnej czy też promocja Polski mogą być skuteczne tylko wtedy, gdy Polska będzie dobrze postrzegana na arenie międzynarodowej, kiedy imię Polski i Polaków, jej historia i osiągnięcia będą przedstawiane prawdziwie i powszechnie szanowane. Dlatego zdaniem Komisji obrona dobrego imienia Polski i Polaków ma wielki wpływ na pierwszorzędne znaczenie dla prawie wszystkich istotnych dla Polonii, Polaków i Polski zagadnień.

1. Zjazd apeluje do władz RP i organizacji polonijnych o propagowanie i obronę pozytywnego wizerunku Polski i Polaków na świecie.

2. Zjazd wyraża opinię, że należy koordynować zagadnienia obrony dobrego imienia Polski i Polaków na poziomie światowym, w ramach tego ustanowienie odpowiednich struktur krajowych organizacji polonijnych.

3. Zjazd zwraca się do władz Rzeczypospolitej Polskiej i polskich placówek dyplomatycznych o lepszą współpracę z organizacjami polonijnymi broniącymi dobrego imienia Polski i Polaków.

4. Zjazd apeluje, aby MSZ zdecydowanie reagowało na wszystkie przypadki deprecjonowania w światowych mediach autorytetu głowy państwa polskiego.

5. Zjazd apeluje do władz polskich i organizacji polonijnych o podjęcie wszelkich inicjatyw w celu upamiętniania i pielęgnowania miejsc pamięci

ZYCIE POLONIJNE



IV ZJAZD POLONII



narodowych i świadectw dziedzictwa kulturowego na obczyźnie.

6. Zjazd apeluje, aby organy władzy państwowej Rzeczypospolitej Polskiej należycie upamiętniały rocznice zbrodni wołyńskiej, dokonanej na Polakach przez OUN – UPA. Dla zachowania prawdy historycznej należy mówić otwarcie o zbrodni ludobójstwa na Wołyniu.

Wnioski wypracowane przez komisję ds. Młodego pokolenia i przyjęte jako uchwały IV zjazdu

IV Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy apeluje

1. Do Senatu RP/Ministerstwa Spraw Zagranicznych o zapewnienie środków finansowych w celu umożliwienia rozwoju współpracy pomiędzy organizacjami polonijnymi zrzeszającymi młodzież z różnych krajów poprzez wymiany, szkolenia, wyjazdy i pobyty w krajach współpracujących ze sobą.

2. Do Senatu RP/Ministerstwa Spraw Zagranicznych o umożliwienie młodym przedstawicielom Polonii i Polaków mieszkających za granicą bezpośredniego kontaktu z Polską poprzez organizowanie w Kraju i wspieranie uczestnictwa w:

a. Kursach językowych i obozach harcerskich

b. Koloniach dla dzieci i młodzieży

c. Szkoleniach i wydarzeniach kulturalnych

d. Igrzyskach sportowych itp. inicjatywach.

3. Do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” o rozbudowanie na stronie Internetowej Stowarzyszenia i regularne aktualizowanie bazy danych organizacji polonijnych na świecie oraz stworzenie platformy komunikacyjnej (np. Facebook) celem umożliwienia kontaktów i przekazywania informacji o istniejących programach i ofertach dla Polonii.

4. Do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” o stworzenie komórki odpowiedzialnej za udzielanie informacji o możliwościach studiowania w Polsce oraz pomoc w trakcie studiów, zgłaszanie się na studia i aktywizacji zawodowej dla studentów, absolwentów i młodych profesjonalistów mieszkających poza Polską, ze szczególnym uwzględnieniem krajów na Wschodzie.

5. Do Rady Polonii Świata i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” o zorganizowanie zjazdu młodzieży polonijnej równoległe z następnym V Zjazdem Polonii i Polaków z Zagranicy, przy udziale reprezentantów młodzieży w komitecie organizacyjnym.



Uchwały IV Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy

1. Zjazd wyraża zdecydowany protest przeciwko naruszaniu praw człowieka i dyskryminowaniu członków Związku Polaków na Białorusi.
2. Uczestnicy Zjazdu protestują przeciw uchwaleniu przez sejm Republiki Litewskiej ustawy pogarszającej możliwości nauczania



I POLAKÓW Z ZAGRANICY

Memorandum dotyczące Polaków w Kościele na Wschodzie

Opatrznościowe odrodzenie Kościoła katolickiego w byłym ZSRS ukazało obecność w nim wiernych różnej narodowości.

Na Białorusi, na Ukrainie i w Rosji ogromną część wiernych nadal stanowią Polacy. To im przede wszystkim Kościół katolicki zawdzięcza swoje przetrwanie w czasach prześladowań i odrodzenie po nastaniu wolności religijnej. Po wprowadzeniu do liturgii języków narodowych, wierni narodowości polskiej nie zawsze, pomimo oczekiwań i próśb, mają zapewnioną liturgię w języku polskim.

Dokumenty Kościoła katolickiego stanowczo wskazują na prawa migrantów, grup etnicznych i mniejszości narodowych do liturgii i duszpasterstwa w ich ojczystym języku.

Zwracamy się – jako uczestnicy IV Zjazdu Polonii i Polaków z 44 krajów świata – z usilną prośbą do Konferencji Episkopatów Białorusi, Ukrainy i Rosji o to, by dzięki duszpasterskiej trosce Księża Biskupów Ordynariuszy wierni narodowości polskiej mieli zapewnioną – jeśli tego pragną – liturgię i opiekę religijną w języku polskim.



języka polskiego oraz popierają działania Macierzy Szkolnej i Związku Polaków na Litwie na rzecz odzyskania należnych im praw i możliwości.

3. Zjazd wyraża ogromne uznanie nauczycielom polonijnym, duchownym oraz organizatorom szkolnictwa za ich społeczne zaangażowanie w zachowaniu języka polskiego, tożsamości narodowej i wiary w polskiej diasporze na świecie.

IV Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy
Warszawa-Pułtusk, 24-26 sierpnia 2012 r.





W dniach 20–27 sierpnia 2012 r. w stacji Gołubickiej nad morzem Azowskim odbyły się zajęcia w Szkole Języka i Kultury Polskiej. W charakterze organizatora wystąpiła Krasnodarska Organizacja Regionalna Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne „Jedność”. Wybitnego wsparcia udzieliła Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Federacji Rosyjskiej. Za siedzibę Szkoły posłużył Zespół Hotelowy „Tatiana” w stacji Gołubickiej należący do rodziny polonijnej Trochimowiczów. Państwo Trochimowiczowie nie po raz pierwszy udzielają pomocy akcjom polonijnym. W roku 2010 właśnie tu podejmowano dzieci z uszkodzonymi przez powódź regionów Polski.

LETNIA SZKOŁA JĘZYKA I KULTURY

DO SZKOŁY zawitała młodzież polonijna z Krasnodaru, Piatigorska, Rostowa nad Donem, Stawropola, Władykaukazu, Wołgogradu oraz Żeleznowodzka. Podstawowym celem zajęć stało się stworzenie odpowiedniej atmosfery językowej i dążenie do przyswajania przez młodzież polonijną z Południa Rosji elementów polskich tradycji kulturalnych.

W toku nauczania omówiono twórczość poetycką Czesława Miłosza oraz Zbigniewa Dmیتrocy, poety z Lubelszczyzny, który jest autorem mnóstwa wierszy, ułatwiających dzieciom naukę języka polskiego. Poza tym uczniów zapoznano z atmosferą tradycyjnych obchodów Wielkiej Nocy w Polsce.

Zajęcia z języka polskiego prowadzono wyłącznie po polsku za pomocą odpowiednich nowoczesnych metodyk. Jedną z nich „Nauczanie przez ruch” zakłada wytworzenie przez uczestników wyrobów lub rysunków, które znacznie pomagają uczniom w przyswajaniu niezbędnych wiadomości językowych. Najciekawszą stroną lekcji stało się rozpoznawanie zjawisk gramatycznych oraz zgłębienie tajemnic ortograficznych. „W Szkole Letniej nauczyliśmy się nie tylko konwersacji, lecz również poznawaliśmy budowę języka, jako systemu”, – mówi uczestniczka Ksenia.

Zorganizowano również zajęcia z wymowy polskiej. Za pomocą odpowiednich wprawek i charakterystycznych wierszy nauczyliśmy się poprawnego artykułowania i biegłego mówienia.

Tańcom polskim nauczала choreograf

z PCNK „Jedność”

pani Agata Jasińska. W repertuarze tym razem tradycyjnie znalazł się polonez, krakowiak oraz tańce lubelskie: mach, trojak i polka lubelka. Uczestnicy kursu, niby tancerze z prawdziwego zdarzenia, skrupulatnie uczyli się wykonywania skomplikowanych ruchów tanecznych. W ramach zajęć uczniowie poznali cechy i symbolikę kolorową oraz charakterystyczne ozdoby regionalnych polskich strojów ludowych.

O porze wieczorowej w Szkole wyświetlano polskie filmy fabularne, które niekiedy wymagały komentarzy językowych, merytorycznych i historycznych.





POLSKIEJ W GOŁUBICKIEJ



Rozkład zajęć przewidywał możliwość zażywania kąpeli morskich i słonecznych podczas przerw, gdyż Szkoła była usytuowana bezpośrednio obok piaszczystej plaży. Chętni mogli korzystać również z popularnego tu leczenia borowinowego.

Uczestnicy z różnych miast nawiązali

między sobą kontakty koleżeńskie i przyjacielskie.

Mamy nadzieję, że po roku znów się tutaj spotkamy ku wzajemnej korzyści i radości!

Natalia TUTYGINA,
nauczycielka języka polskiego



ZEBRANIE WALNE CZŁONKÓW PCNK „JEDNOŚĆ”

W dniu 9 września 2012 roku w pokoju gościnnym Urzędu Muncypalnego „Centrum Społeczno-Informacyjne Miasta Krasnodar” odbyło się Walne Zebranie członków Krasnodarskiej Organizacji Regionalnej Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne „Jedność”.

W toku Walnego Zebrania omówiono podstawowe wydarzenia z życia polonijnego na Południu Rosji, które zaszły podczas wakacji letnich. Był to między innymi wyjazd dzieci z organizacji polonijnych na kolonie w polskim mieście Pułtusk, zajęcia w Letniej Szkole Języka i Kultury Polskiej zorganizowane w sierpniu w stancy Gołubickiej nad morzem Azowskim oraz udział pana Prezesa PCNK „Jedność” w pracy IV Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy, który odbył się w Warszawie oraz Pułtusku.

Zatwierdzony został przez Walne Zebranie plan działalności Polskiego Centrum Narodowo-Kulturalnego „Jedność” na najbliższe półrocze. Ogłoszono o rozpoczęciu kolejnego roku szkolnego w działającej przy PCNK „Jedność” sobotnio-niedzielnej szkółce języka i kultury polskiej.

Uczestnicy Walnego Zebrania postanowili również udzielić pomocy materialnej rodzinom polonijnym z rejonu Krymskiego, poszkodowanym wskutek powodzi lipcowej.

Członkini PCNK „Jedność” pani Karolinie Bajkaszowej, tancerce z zespołu polonijnego „Nowy Świat”, uroczystie została wręczona zaszczytna Karta Polaka.

Ważnym zagadnieniem dla naszej Organizacji stały się przygotowania do przeprowadzenia w Krasnodarze w listopadzie 2012 roku takich imprez, jak III Festiwal Zespołów Polonijnych z Południa Rosji, VII Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Polacy w Rosji” oraz IV Narada Prezesów Organizacji Polonijnych z Południa Rosji.

Uczestnicy Zebrania wyrazili także swoje opinie i życzenia na temat rozwoju ruchu polonijnego w Rosji i szczególnie na Kubaniu.



WYWIAD Z PANEM ANDRZEJEM MARSZAŁKIEM STOWARZYSZENIA

– *Kiedy narodził się pomysł powołania do życia Stowarzyszenia Potomków Sejmu Wielkiego?*

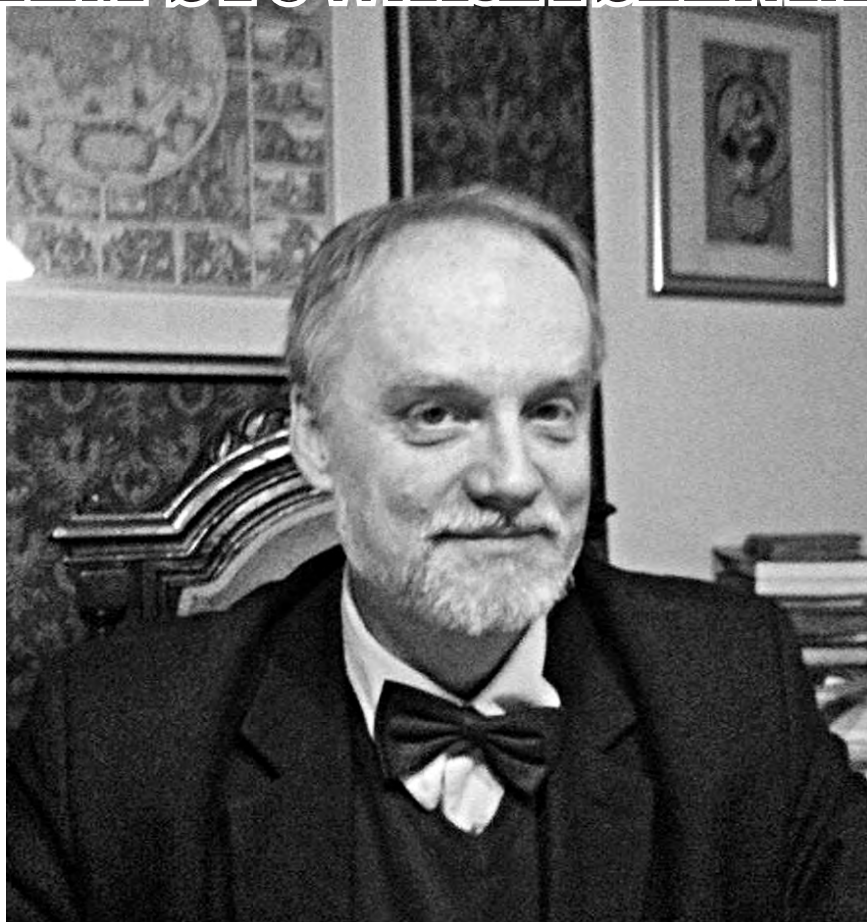
– Pomysł powstał ponad 6 lat temu na podstawie elektronicznej bazy genealogicznej potomków posłów i senatorów Sejmu Wielkiego, którą stworzył i zaczął rozwijać dr Marek Minakowski z Krakowa i to on był również inicjatorem powstania naszego Stowarzyszenia. Na www.sejm-wielki.pl można w ciągu minuty znajdować powiązania rodzinne pomiędzy historycznymi postaciami, znanymi dotąd jedynie z podręczników, a nami, współcześnie żyjącymi.

Ja, na przykład, dowiedziałem się nie tylko, że mam 16 przodków, którzy zasiadali w ławach sejmowych w tym przełomowym czasie końca XVIII wieku, choć z rodzinnej tradycji wiedziałem jedynie o trzech. Znalazłem i to, że król Stanisław August był moim wujem, jako że jego matka była siostrą mojego prapradziadka 6 pokoleń wstecz. Takie podejście uczy nas historii z zupełnie innej strony. Nie tylko, jako nauki mówiącej o przeszłości abstrakcyjnego «narodu», ale naszych krewnych, ludzi takich jak my, krew z krwi, kość z kości, których my z naszą teraźniejszością jesteśmy i mamy być kontynuatorami.

Sejm Czteroletni zwany Wielkim, znany z uchwalenia pierwszej europejskiej konstytucji, jest pod każdym względem wyrazem geniuszu politycznego Polaków. W naszej historii, pełnej krwawych bitew, powstań i klęsk jest niby latarnia świecąca przez dzieje jasnym światłem. Myśli naszych Przodków. Myśli o Państwie, o odpowiedzialności za Naród, o kształcie demokracji, którą «naród polityczny» (czyli szlachta) dobrowolnie postanowił podzielić się wtedy z innymi warstwami społecznymi.

– *Jaki jest cel istnienia takiego stowarzyszenia jak SPSW?*

– Celem Stowarzyszenia jest pokazywanie i uświadamianie, iż współczesna Polska nie spadła z kosmosu, nie urodziła się w 1989 czy nawet w 1918 r., ale jest dalszym ciągiem kraju naszych pradiadków – ojców, wujów, ciotek czy kuzynów, żywych ludzi, których krew do dzisiaj w nas płynie. Przodkowie nasi nie byli aniołami, walczyli często ze sobą (nie zawsze cnymi metodami),



a jednak konfederacja przez nich zawiązana, wiążąca ludzi (jak byśmy dziś powiedzieli: różnych narodowości) Polaków, Litwinów, Tatarów, Rusinów, potrafiła uchwalić nie tylko Ustawę Rządową z 3 maja 1791 roku – pierwszą nowoczesną konstytucję europejską, ale i mnóstwo praw dotyczących praktycznie wszystkich części ówczesnego społeczeństwa: miast i mieszczan, Żydów i chłopów, wyznawców różnych religii, rządu i wojska, a także pozycji króla w układzie monarchii parlamentarnej.

Chcemy poprzez działania Stowarzyszenia uczyć siebie i innych mądrego patriotyzmu, czyli odpowiedzialnej miłości i wiedzy Ojczyzny naszej, żeby potomkowie nasi mogli być dumni z nas, jak my jesteśmy dumni z naszych przodków.

Członkowie Stowarzyszenia akceptują i popierają publikację swojej genealogii i dążą do odtworzenia pełnego drzewa genealogicznego wszystkich sygnatariuszy Konfederacji Generalnej.

Pierwsze deklaracje członkowskie składaliśmy na przełomie lat 2006/2007 i

było nas wtedy 30 osób. Obecnie jest około 200 członków i ciągle przybywa.

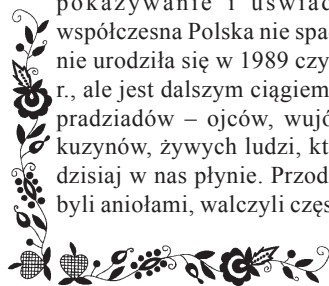
– *Czy każdy może zapisać się do SPSW?*

– Członkiem Zwyczajnym Stowarzyszenia może być każdy, kto wykaże pochodzenie swoje w linii prostej (lub po rodzeństwie) od jednego z 483 sygnatariuszy Konfederacji Generalnej w Sejmujących Stanach Obojga Narodów, zawartej 7 X 1788 i przedłużonej 16 XII 1790 roku. Lista tych osób znajduje się w Volumina Legum i w Diariuszu Sejmu.

Weryfikuje to nasza Komisja Heroldii, która może zwracać uwagę również czy ktoś nie zachowywał się w sposób niegodny.

– *A kto to są członkowie wspierający Stowarzyszenia i jakie są ich prawa?*

– Członkiem wspierającym może być każdy, kto w pełni podziela cele Stowarzyszenia i deklaruje podejmowanie działań mających na celu jego wspieranie, a nie spełnia wszystkich warunków uzyskania Członkostwa Zwykłego Stowarzyszenia. Tacy członkowie nie mają jedynie praw



JANEM KRZYŻANOWSKIM – POTOMKÓW SEJMU WIELKIEGO

wyborczych, czynnych i biernych, mogą jednak uczestniczyć w spotkaniach oraz brać udział w projektach SPSW.

Reasumując, aby zostać członkiem należy wydrukować (druk na stronie) wypełnić i przesłać listownie deklarację członka zwykłego lub wspierającego. Deklarację należy przysłać na nasz korespondencyjny adres: Andrzej Krzyżanowski, willa Ave, ul. Wilanowska 37, 05-510 Konstancin-Jeziorna, lub marszalek@spsw.pl

– *Gdzie można znaleźć spis – linie sygnatariuszy i posłów Sejmu Wielkiego?*

– Oczywiście spis taki jest na naszej stronie internetowej www.spsw.pl; Genealogia i lista wszystkich 483 członków Sejmu Wielkiego jest pod adresem <http://www.sejm Wielki.pl/>. To bezpłatna strona Marka Minakowskiego, której SPSW patronuje. Jest doskonałym narzędziem i bazą do badań genealogicznych służących do poszukiwania powiązań pomiędzy rodzinami, która jest nieustajaco przez niego poprawiana i rozwijana z dokumentów i informacji przysyłanych przez ludzi. Prosimy, zatem o wysyłanie swoich danych, o prostowanie pomyłek dotyczących swojej rodziny, jeśli takie Państwo znajdują.

– *Jaki jest obszar działalności Stowarzyszenia?*

– Obszarem działalności Stowarzyszenia jest terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ale dla właściwej realizacji swoich celów Stowarzyszenie prowadzi działalność także poza granicami Rzeczypospolitej. Nasi członkowie mieszkają w Belgii, Niemczech, USA, Brazylii, Francji. Marzymy, by mieć członków z terenów całej dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, czy choćby z najdalszych krańców Rosji. Możemy pomóc w zweryfikowaniu rodzinnych tradycji o tym czy ktoś miał przodka w Sejmie Wielkim. Nie ma przy tym znaczenia czy może się legitymować pochodzeniem szlacheckim.

– *Na czym polega działalność Stowarzyszenia?*

– Stowarzyszenie prowadzi działalność informacyjno-edukacyjną. Organizujemy

spotkania, wykłady, debaty historyczne, a także projekty dla szkół lub klubów, czy osób zainteresowanych. Odbyło się już osiem Zjazdów SPSW: w sali Lelewela Instytutu Historii PAN, na Zamku Królewskim w Warszawie, na Wawelu, a ostatnio w Sali Uczt króla Jana III w pałacu Wilanów.

W 2009 r. delegacja 10 członków SPSW została zaproszona przez marszałka Sejmu Litwy na uroczyste obchody rocznicy uchwalenia „Zaręczenia Wzajemnego Obojga Narodów” z 1791 r. w Wilnie. Byliśmy podejmowani przez prezydenta i premiera Republiki Litwy.

Z projektów na uwagę zasługują dwie udane edycje Szkolnego Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego SPSW „Rzeczpospolita w dobie Sejmu Wielkiego”. Ostatnio był ciągle nie rozstrzygnięty konkurs na logo Stowarzyszenia. Przygotowujemy międzynarodową konferencję naukową w 600. rocznicę podpisania Unii w Horodle, pierwszego „Sejmu Walnego” Obojga Narodów.



Świnka – herb Krzyżanowskich

– *Jakie są plany na przyszłość?*

– Naszym celem jest propagowanie parlamentaryzmu i demokracji. Uczenie autentycznej historii i tego, że Polska ma ciekawszą i dłuższą tradycję demokratyczną, niż większość tzw. „starych demokracji” w Europie, a które w dawnych wiekach przyjmowały nasze wzory i naszą myśl polityczną. O tym należy mówić i wiedzieć! Odkłamywanie złej tradycji o wartości spuścizny szlacheckiej czy ziemiańskiej. Przygotowujemy wspólnie z Muzeum Historii Polski (MHP) wystawę dokumentów, pamiątek i przede wszystkim portretów posłów i senatorów Sejmu Wielkiego. Przy okazji więc apel do wszystkich, którzy mają lub wiedzą o takich przedmiotach znajdujących się w prywatnych zbiorach, o kontakt ze mną, poprzez naszą stronę internetową www.spsw.pl czy na mój powyższy adres pocztowy. To bardzo istotne!

– *Życzę Stowarzyszeniu Potomków Sejmu Wielkiego dalszego rozwoju, wielu nowych członków i wspaniałej działalności i dziękuję za interesującą rozmowę.*

Rozmawiała z panem
Andrzejem Janem KRZYŻANOWSKIM
Iwona ZAWISZA





STANISŁAW SZPINALSKI

WIELKI POLSKI PIANISTA

(1901 – 1957)

Kim był Stanisław Szpinalski dowiedziałem się od Zenona Felińskiego, mojego profesora gry skrzypcowej.

MIAŁEM wówczas kilkanaście lat. Byłem jego nowym uczniem. Dowiedziałem się o nim z osobistej relacji nie noszącej piętna oficjalnej, encyklopedycznej informacji. Opowiadał o nim – nieznanym mi artyście – w superlatywach, jakich nie szczędzi się największym wykonawcom. Wielokrotnie wspominał jego grę odznaczającą się wielką ekspresją, pięknym dźwiękiem i finezją. Wspominał zarazem człowieka inteligentnego i wnikliwego. Słowa mojego profesora, rówieśnika Stanisława Szpinalskiego, brzmiały jak echo legendy. Magią siły przekazu w przekazanych mi wspomnieniach odczułem żywego, niepospolitego człowieka.

Po latach poznałem bliżej jego życiorys. Pod względem ujęcia faktów podobny był do drogi życiowej innych wybitnych jednostek. Mam na myśli środowisko, miejsce studiów, działalność zawodową, oraz osiągnięcia i odznaczenia – w przypadku Stanisława Szpinalskiego zaszczytną II nagrodę na Pierwszym Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie w 1927 roku. Laureatem I nagrody został wówczas Lew Oborin. Życie Stanisława Szpinalskiego, bogate w wydarzenia, było zapewne unikalne, tak jak i jego bogata osobowość.

Z opowieści Zenona Felińskiego zachowałem pewną barwną i znaczącą anegdotę, o której wspomnę za chwilę. Szczęśliwym trafem mój znakomity profesor był skrzypkiem, a jego kolega pianistą. Łączyły ich więzy przyjaźni i wspólnego, artystycznego ideału. Nie było między nimi nieporozumień, tak często towarzyszących sytuacjom rywalizacji.

Stanisław Leopold Szpinalski urodził się w 1901 r. w Jekatierynodarze noszącym dziś nazwę Krasnodar.



I Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Stanisław Szpinalski jest pierwszy z lewej.

Ojciec przyszłego wirtuoza był organistą. Po wstępnej nauce muzyki w Rostowie nad Donem młody, zapowiadający się Stanisław kształcił się przez wiele lat w moskiewskim Konserwatorium w klasie fortepianu Karola Kippa. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę udaje się do Warszawy, gdzie kontynuuje swe studia pod kierunkiem Józefa Turczyńskiego (warto tu przypomnieć, że nad redakcją *Dziela Wszystkich Chopina* opublikowanych tuż przed II wojną, u boku Ignacego Paderewskiego pracowali Turczyński i Ludwik Bronarski). W 1924 r. po otrzymaniu dyplomu z wyróżnieniem Szpinalski wyjeżdża do Paryża, by pogłębić swe umiejętności w zakresie gry fortepianowej, teorii i kompozycji. Debiutuje tam w słynnej Salle Pleyel. Nagroda otrzymana

na Konkursie Chopinowskim otwiera mu estradę świata. Wirtuoz nie zapomina jednak o doskonaleniu się. Przez cztery następne lata pracuje pod kierunkiem Ignacego Paderewskiego, jednego z najsłynniejszych mistrzów, a zwanego lwem estrady.

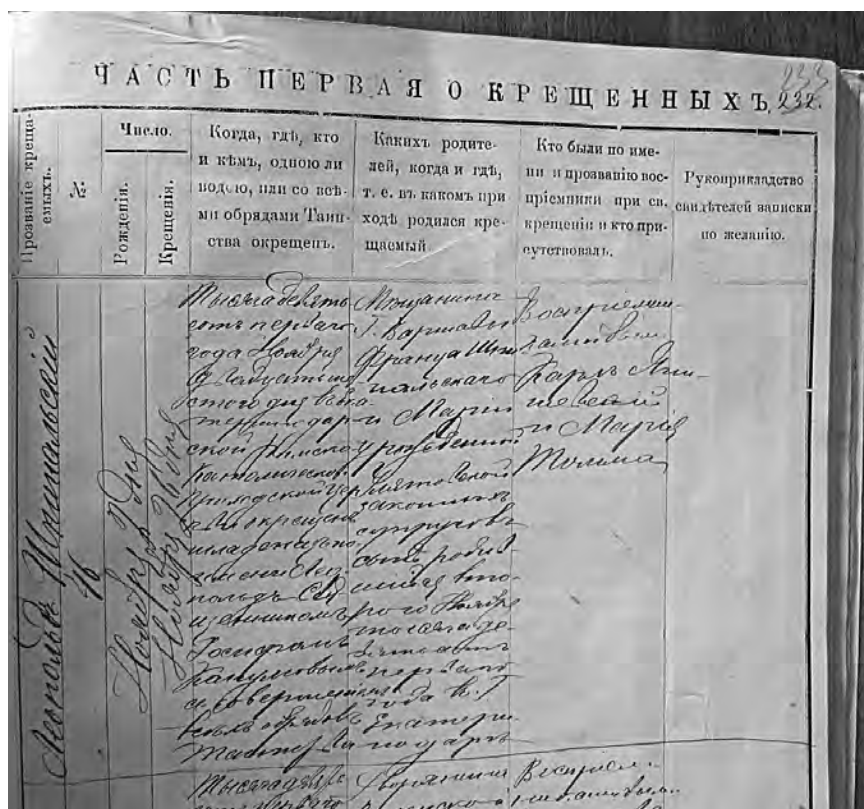
Stanisław Szpinalski dysponując ogromnym repertuarem koncertował w większości krajów Europy, również w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie i w Meksyku. Jednym z jego największych sukcesów stało się wykonanie IV Symfonii koncertującej Karola Szymanowskiego w Carnegie Hall z New York Philharmonic pod dyrekcją Artura Rodzińskiego. Symfonia koncertująca napisana dla Artura Rubinsteina i jemu dedykowana – dzieło reprezentujące styl neofolklorysty stawia się obok najwybitniejszych kompozycji

Igora Strawińskiego, Béli Bartóka i Manuela de Falli.

Równolegle do działalności koncertowej Stanisław Szpinalski zajmował się pedagogiką ucząc w konserwatoriach Wilna i Kowna, następnie w Wyższym Szkolnictwie Muzycznym Łodzi i Poznania. Piastował stanowisko rektora Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie, pracował w Polskim Wydawnictwie Muzycznym jako redaktor, często zapraszany był do jury międzynarodowych konkursów pianistycznych. Został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Nie sposób wyliczyć wszystkich osiągnięć wybitnego artysty. Po kilkudziesięciu latach sporządzanie ich listy mija się z zasadniczym celem jakim jest pamięć o człowieku, jego osobowości i wysiłku twórczym. Stanisław Szpinalski, artysta wielkiego formatu pozostawił po sobie nie tylko echo koncertów niegdyś inspirujących melomanów ale także nagrania, publikacje, oraz całą rzeszę uczniów przekazujących sztukę muzyczną następnym pokoleniom. Do innych jego zasług należy niewątpliwie propagowanie dzieł współczesnych mu kompozytorów m. in. Karola Szymanowskiego, Romana Maciejewskiego, Francis Poulenc'a i Arama Chaczaturiana.

Formacja młodego artysty polega nie tylko na uczeniu go sprawności technicznej i wyrabianiu smaku artystycznego, ale również na przybliżaniu mu świata sztuki. Mój profesor opowiadał mi często o swych wrażeniach z koncertów Fritza Kreislera, Bronisława Hubermana, Jaschy Heifetza, Pablo Casalsa, Dawida Ojstracha



Выпись из метрической книги Екатеринодарской римско-католической церкви о крещении Леопольда Шпинальского.

26 ноября 1901 г. в Екатеринодарской римско-католической приходской церкви священником Иосифом Канумовым крещён Леопольд Шпинальский, родившийся 2 ноября 1901 г. в Екатеринодаре, сын мещанина города Варшавы Франца Шпинальского и Марии, урождённой Улятовской. Восприемниками были: Карл Янишевский и Мария Томма.

Источник: Государственный архив Краснодарского края.
Фонд 801. Описание 1. Дело 271. Лист 233.

i, pośród wielu innych, także Stanisława Szpinalskiego. Czytam wciąż w jego wspomnieniach, które stały się moimi. Z upływem czasu podkreślanie wielkości tego pianisty zaczyna mnie wprost intrygować. Jestem przeświadczony, że poza bezprzecznym faktem uznania dla sztuki Szpinalskiego, mojego profesora musiała łączyć ze swym kolegą specjalna zażyłość, równie piękna i wyjątkowa jak muzyczna fraza. Z bólem wspominał chorobę ostatnich lat jego życia i przedwczesną śmierć.

W końcu lat 40-tych letnie kursy muzyczne w Łagowie Lubuskim służyły przygotowaniu polskich kandydatów na międzynarodowe konkursy, szczególnie krajowe im. Chopina i Wieniawskiego. Stanisław Szpinalski należał do ludzi wrażliwych, zarazem wnikliwych, poszukujących perfekcji instrumentalnej, oraz "prawdy" tekstów źródłowych. W tym okresie zaczęto wyraźnie odcinać się od nieautentycznych publikacji muzycznych i zbyt "swobodnych" manier wykonawczych.

W czasie jednego z przesłuchań, po występie pewnego skrzypka, uczestnika kursu, Szpinalski zbliżył się do swego kolegi, mojego przyszłego profesora i wyraził swój entuzjazm. W odpowiedzi usłyszał niezbyt zachęcające zdanie: gra młodego kandydata robi może wrażenie, ale jest nie do przyjęcia. Pan nie zna tekstu. Kilka dni później role odwróciły się. Zachwyt profesora-skrzypka nad grą innego uczestnika, tym razem pianisty i przepowiadanie mu sukcesów spotkały się z kompletną dezaprobatą Szpinalskiego, eksperta gry i literatury fortepianowej. Powiedział mniej więcej te słowa: jego wykonanie jest po prostu skandaliczne. Kształcimy muzyków. To nie był Chopin. Sama komunikatywna gra nie wystarcza. Drogi kolego, pan nie zna tekstu!

Bolesław BIENIASZ

Autor wyraża gorące podziękowania
Filharmonii Narodowej w Warszawie
za udostępnione fotografie
Stanisława Szpinalskiego

W dniu 15 września br. w Rostowie nad Donem z okazji 263. rocznicy założenia miasta oraz 75. rocznicy powołania obwodu Rostowskiego odbył się tradycyjny Festiwal „Rostów Wielonarodowościowy”. Na nabrzeżu Donu każda z organizacji etnicznych prezentowała dania kuchni narodowej, stroje ludowe oraz wystawiła plansze informujące o działalności ośrodka. W tej imprezie wzięła udział również Polonia Donu.

POLACY w Rostowie nad Donem obecni byli od wieków. Działał tu kościół rzymskokatolicki oraz istniała szkoła polska. Szczególnie wielki napływ uchodźców z Polski do naszego miasta notowany był w czasach I wojny światowej. W roku 1915 przeniesiono tu między innymi Cesarski Uniwersytet Warszawski oraz gimnazja z Lublina i Łodzi. Wkrótce uczeni i wykładowcy z Warszawy stali się znanymi w mieście osobami, których wpływ na rozwój kultury, oświaty i nauki był niewątpliwie ogromny. Dla wielu Polaków Ziemia Dońska stała się drugą ojczyzną. Ich potomkowie nie utracili łączności z Polską, nie zapomnieli swoich korzeni, tradycji i kultury.

Dzieje naszej organizacji zaczynają się w roku 1992, kiedy powstała Wspólnota Kulturalna „Polonia Donu”, która jednoczyła około dwustu członków. Jej pierwszym prezesem został weteran Wojska Polskiego Walerian Malinowski. Również przez dwadzieścia lat Regionalna Organizacja „Polonia Donu” bierze czynny udział w rostowskim życiu społecznym i kulturalnym. Odrodzona została parafia katolicka, wybudowano nowy kościół, jest czynna niedzielna szkoła polska.

Wydarzeniem wielkiej wagi dla miejscowej Polonii stała się wizyta Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w

ŚWIĘTO ORGANIZACJI W ROSTOWIE



charakterze jednego z najbardziej dynamicznie rozwijających się regionów na południu Rosji. W Rostowie, jako szóstym mieście rosyjskim, z inicjatywy Ambasady RP otwarto centrum wizowe.

Poszerzeniu współpracy między naszymi krajami w dziedzinie kultury i nauki sprzyja powstanie w Rostowie Centrum Języka Polskiego na podstawie Południowego Uniwersytetu Federalnego.

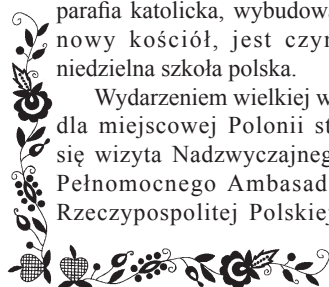
Federacji Rosyjskiej Wojciecha Zajączkowskiego i Wiceminister Spraw Zagranicznych Beaty Stelmach. Razem z nimi nad Don zawitała celem nawiązania stosunków rzeczowych ekipa polskich biznesmenów i przedsiębiorców, których obwód Rostowski zainteresował w



Dzięki warszawskim korzeniom Uniwersytetu, co historycznie uwarunkowało zacieśnienie łączności z Uniwersytetem Warszawskim, działają programy wymiany studentów i pracowników naukowych.

Irena WIELEŻYŃSKA,
Prezes OR „Polonia Donu”

NA ZDJĘCIACH:
członkowie Polonii Donu;
odwiedzenie ekspozycji przez
mera Michaiła Czernyszowa;
Irena Wieleżyńska razem
z merem Czernyszowem.



NARODOWOŚCIOWYCH NAD DONEM

ПОЛЬСКІЕ ВЕДОМОСТИ, Краснодар, 2012, № 3 (36)



MOJA POLSKA



„Kraków, Kazimierz, wystawa sklepowa”

KOMENTARZ

K r a k ó w (czyli najważniejsza i najpiękniejsza część Polski) dla mnie wygląda mniej więcej w taki sposób. To zdjęcie zrobiłam gdzieś w Kazimierzu. Zawiera bardzo dużo detali, podkreślających, jak wielokształna jest Polska i jej mieszkańcy.

Siła miłości i tradycji chrześcijańskiej w zdjęciach Jana Pawła II.

Skomplikowane i tragiczne dzieje narodu żydowskiego w figurynkach chasydów.

Urok staroświeczyny w samym tym małym sklepiku starożytnym.

Energia młodości i

teraźniejszości w zdjęciu Jim'a Morrisona.

I – jako najgłówniejsze – połączenie, jedność różnych elementów, nie do opisanie mocne znaczenie wewnętrzne nie tylko tego zdjęcia, ale całej kultury i narodu polskiego – niepospolite, twórcze i optymistyczne.

Dzięki temu zdjęciu i mojemu komentarzowi do niego zajęłam pierwsze miejsce w konkursie fotograficznym «My Poland» – «Moja Polska», zorganizowanym przez językowy ośrodek szkoleniowy Varia w Krakowie.

Julia RADUŻAN,
członkini Polonii Donu



Я люблю

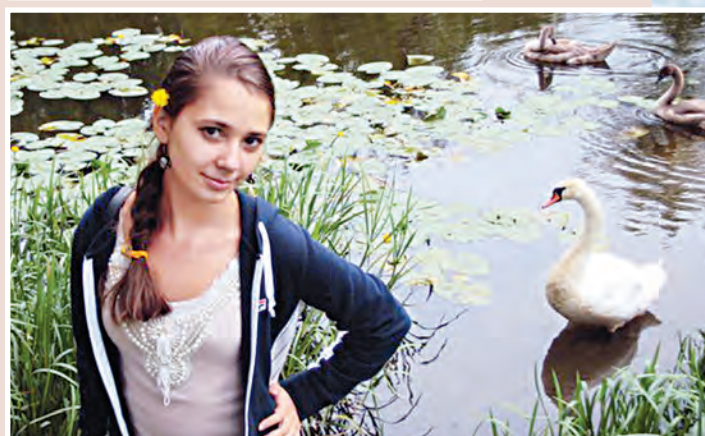


ПЕБЯ, ПОПЬША!

ПОЛЬСКИЕ ВЕДОМОСТИ, Краснодар, 2012, № 3 (36)



Фото Надежды МАЛАХОВОЙ





Sewastopol



Jalta



Symferopol



SPOTKANIA KRYMSKIE

ПОЛЬСКИЕ ВЕДОМОСТИ, Краснодар, 2012, № 3 (36)

We wrześniu 2012 roku poszczęściło mi się odwiedzić Krym po raz pierwszy w życiu. Podróż została podjęta z okazji mojego uczestnictwa w międzynarodowej konferencji naukowej „Kubań – Krym: praktyka i perspektywy rozwoju społeczeństwa obywatelskiego a dyplomacji ludowej”, która została zorganizowana razem przez Krasnodarskie Stowarzyszenie „Znanije” [„Wiedza”], Taurydski Uniwersytet Narodowy imienia W. I. Wernadskiego w Symferopolu oraz filię Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego imienia M. W. Łomonosowa w Sewastopolu.

JAK ZWYKLE przed podróżą po obcych krajach sprawdziłem przez Internet obecność w regionie organizacji polonijnych. Miałem ogromną chęć poznania rodaków z Krymu, która stała się tym większą, kiedy się dowiedziałem, że organizacja w Sewastopolu nazywa się tak samo jak nasza – „Jedność”.

Okazać się miało, że Polacy z Krymu już od dawna czynnie promują polską kulturę przez łączenie się w bractwa kulturalno-oświatowe. Już pierwszego dnia Konferencji, która rozpoczęła się w dniu 18 września w przytulnym i życzliwym Symferopolu – stolicy Autonomicznej Republiki Krym, umówiłem się o spotkanie z Prezesem Stowarzyszenia Polaków na Krymie uroczą i gościnną panią Józefą Myszkowską. Pani Józefa pochodzi z represjonowanej polskiej rodziny, która niegdyś mieszkała w obwodzie Winnickim na Podolu. Jej mama miała szlacheckie korzenie i była spokrewniona z rodami Michalskich oraz hrabiów Chołoniewskich herbu Korczak.

Stowarzyszenie Polaków na Krymie istnieje od roku 1995. Jego założycielem i pierwszym Prezesem była pani Józefa Krawiec. Po czternastu latach zmienił ją pan Mikołaj Drzewiecki, który następnego roku zmarł. Od 2010 roku na czele Stowarzyszenia jest pani Józefa Myszkowska, która w poprzednim okresie niezmiennie pełniła rolę Wiceprezesa Stowarzyszenia.

Organizacja w Symferopolu, która zrzesza prawie pięćset członków, prowadzi działalność we wszystkich tak charakterystycznych dla wspólnot polonijnych kierunkach: nauczycielka z Polski pani Agnieszka Katuła od dwóch lat naucza języka polskiego, pod kierunkiem Wiceprezesa Stowarzyszenia pani Haliny Cwietkovej wydawany jest w dwu językach miesięcznik „Dziennik Krymski”, działa dziecięcy zespół taneczny *Wigor* (kierownik artystyczny pani Irena Bielowiecowa) oraz zespół śpiewaczy *Wesola Kaparina* (kierownik artystyczny pani Wiktoria Moisejewa), działa Witryna Internetowa Stowarzyszenia <http://opk.at.ua>, administrowana przez pana Eliasza Zabrodzkiego, prowadzona jest również inna działalność kulturalno-oświatowa.

Jest już tradycją dla Polaków z Krymu świętowanie Dnia Konstytucji Trzciomajowej, Odzyskania Niepodległości, Flagi Polskiej, Wielkanocy, Bożego Narodzenia, Mikołajek i wielu innych świąt polskich i katolickich. Podczas obchodów dni mickiewiczowskich członkowie Stowarzyszenia wspinają się na górę Czatyrdag, uwiecznioną przez Wieszcza w *Sonetach Krymskich*, żeby odczytać tam wiersze Adama Mickiewicza.

Stowarzyszenie Polaków na Krymie postanowiło w grudniu bieżącego roku zorganizować Krymski Republikański Konkurs Młodych Pianistów, w którym wezmą udział wszystkie szkoły muzyczne dla dzieci z Krymu. Laureat Grand Prix zostanie skierowany do wzięcia udziału w międzynarodowym konkursie fortepianowym w Szafarni, miasteczku związanym z życiem i twórczością Fryderyka Chopina.

Polacy z Symferopola są ściśle powiązani z kościołem. Po wojnie na Krymie nie działała żadna świątynia rzymsko-katolicka. Ocalałe budynki albo wykorzystywano w innych celach, lub ulegały one zniszczeniu. W ten sposób w roku 1974 zburzono gmach kościoła w Symferopolu celem zbudowania na tym miejscu sklepu i restauracji „Ocean”. W roku 1993 adepci wiary katolickiej odrodzili parafię w Symferopolu. Zaczęło się od pojedynczych prawie tajnych Mszy Świętych odprawianych w domach przyszłych parafian przez proboszcza kościoła Niepokalanego Poczęcia w Jałcie ojca Romana Dzierdziaka. Po dwu latach odprawa nabożeństw stała się regularną. W styczniu 1997 roku ze środków diecezjalnych nabyto prywatny dom mieszkalny przy ulicy Dońskiej nr 5, w którym urządzono czynną do dziś kaplicę pod wezwaniem Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny. Od 2008 roku parafia ma własnego proboszcza Polaka ojca Piotra Rossochackiego.

Stowarzyszenie Polaków na Krymie od 2008 roku wynajmuje pomieszczenie pod adresem: ulica Morozowa nr 13, składające się z biblioteki, klasy szkolnej, kuchni i tzw. „klatki” czyli gabinetu prezesa. Lokal utrzymywany jest na koszt członków Stowarzyszenia, lecz lwia część splota osobiście Prezes pani Józefa Myszkowska, która ofiarnie nie szczędi

ani czasu ani wysiłku dla promowania kultury i oświaty polskiej. Działalność Stowarzyszenia dotowana jest również przez „Wspólnotę Polską”, Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz Administrację Autonomicznej Republiki Krym.

Nasze miłe spotkanie z Polakami z Symferopola zostało zakończone przez bardzo ciepłe pożegnanie.

Następnego dnia obrady Konferencji „Kubań – Krym” zostały przeniesione do Sewastopola. Wiadomo mi było, że w tym mieście od roku działa Konsulat Generalny RP oraz jest czynny kościół rzymskokatolicki Świętego Klemensa. Wieczorem tamtego dnia miałem nad wyraz przyjemne spotkanie z Prezesem Zjednoczenia Polaków Sewastopola „Jedność” panią Marią Ludmiłą Wieleńską oraz jej przepiękną córką.

Zjednoczenie Polaków w Sewastopolu „Jedność” zostało założone w 1998 roku. Od momentu założenia prowadzi ono aktywną działalność na rzecz rozwoju i popularyzacji polskości w regionie. Obecnie organizacja liczy około dwustu członków.

Przy Zjednoczeniu Polaków w Sewastopolu „Jedność” od 14 lat działa zespół piosenki polskiej „Niespodzianka”, który łączy 32 osoby w wieku do 40 lat. W repertuarze zespołu są piosenki dziecięce, estradowe i ludowe, pieśni patriotyczne i kolędy – razem równie kopa utworów. Działalność ta została odznaczona wieloma wyróżnieniami. Niedawno Zespół miał zaszczyt śpiewać dla Prezydenta RP pana Bronisława Komorowskiego. Założycielką i kierownikiem Zespołu jest pani Maria Ludmiła Wieleńska.

Pani Wieleńska prowadzi lekcje języka polskiego i dziejów Polski. Owe zajęcia już od kilku lat odbywają się regularnie 5 dni w tygodniu. Jej uczniowie zdobyli dziesiątki nagród na różnych imprezach: festiwalach, olimpiadach i konkursach recytatorskich. Niektórzy byli uczniowie już studiują w Polsce. Organizuje się też szczie chorałówek polskich, które później są elementem dekoracji i drobnymi upominkami na spotkaniach z okazji Święta Niepodległości czy Święta Konstytucji 3 Maja.

Wreszcie w dniu 20 września miałem krótką, lecz serdeczną pogawędkę z Prezesem Stowarzyszenia Polaków w Jałcie „Odrodzenie” panem Romanem Dzierdziakiem.

Spotkania krymskie pozostawiły po sobie niezatarte wrażenia. Składam dla bratnich organizacji życzenia długich i owocnych lat działania na rzecz Polaków i polskości!

Aleksander SIELICKI



К ИСТОРИИ ПОСТРОЕНИЯ РИМСКО-КОСТЁЛА В ГОРОДЕ

ОНИ были расселены в районах Перекопа и Армянска. А после подавления восстания 1830–1831 годов царское правительство решило переселить около 10 тысяч поляков на пустующие земли Тавриды. Расселяли их в Перекопском уезде, на казённых землях. Полякам было запрещено селиться обособленно, и почти каждое село, где обосновались переселенцы, делилось на две части: польскую и украинскую. Это было сделано для того, чтобы было поровну поселен, исповедующих православие и католицизм, и поэтому во всех больших сёлах действовали церковь и костёл. В таких крупных городах, как Симферополь, Ялта, Феодосия, Евпатория, Севастополь так же были действующие костёлы, а самый большой из них находился в Симферополе.

Первые упоминания о постройке католического костёла относятся к 1812 году, когда «...велено было отпустить для постройки в Симферополе католической церкви 200 рублей». Инициатором постройки был знаменитый градоначальник Одессы и генерал-губернатор Новороссийского края Арман Эммануэль София-Септимани де Виньеро дю Плесси, граф де Шинон, герцог де Ришелье, более известный как Эммануил Осипович де Ришелье (Дюк Ришелье). Эти деньги были выданы по его приказанию губернатором Симферополя Бороздиным из суммы, неподотчётной городу. «Тогда же в 1812 году... по получении употребил на постройку церкви всю без остатка», — отмечалось в документе.

Поляки появились в Крыму ещё в период раннего средневековья. По историческим сведениям, в дружине князя Владимира во время его похода на Корсунь (Херсонес), были и поляки, а французский посол Рубрук, побывавший в Крыму в XIII веке, упоминает о пребывании польских купцов в Солдае (ныне Судак). Значительный приток поляков в Крым произошёл в конце XVIII в., после подавления восстания Тадеуша Костюшко.



К сожалению, костёл не был построен от основания, а просто переделан из дома, купленного польским католическим обществом за 1500 рублей. Кроме этого католическим обществом, на постройку церкви было собрано еще 2500 рублей. Общая сумма составила 4500 рублей и была потрачена полностью, но

костёл простоял недолго, поскольку был перестроен из старого здания, да к тому же расположенного в неудобном «низменном» месте. В 1822 году поступили сведения о его разрушении, малых размерах и о необходимости выбора нового места: — «...выстроена была на оном месте церковь, которая в последствии времени разрушилась... исправить никак невозможно по причине низменного и малого места, а должно избрать другое привычное на котором бы прочно можно выстроить церковь». А вопрос о восстановлении здания был затронут другим выдающимся государственным деятелем Российской империи, генералом-от-инфантерии русской армии графом Луи Александром Андреем де Ланжероном — Александром Федоровичем Ланжероном.

Несмотря на участие таких влиятельных лиц, Таврический губернатор Бороздин не считал, что костёл нужно перестраивать, а попытался узнать, «каких исправлений требует католическая церковь» и «есть ли воз-



КАТОЛИЧЕСКОГО «ПОЛЬСКОГО» СИМФЕРОПОЛЕ В XIX ВЕКЕ

ПОЛЬСКИЕ
ВЕДОМОСТИ, Краснодар, 2012, № 3 (36)

возможность произвести таковые исправления». На что священник костёла ответил, что здание костёла пришло в такой упадок, что починить его совершенно невозможно и надо строить новое. Аббатом Меллиотом была предоставлена справка, что к 1822 году в приходе Симферопольского римско-католического костёла находится «обоёго пола душ до 400». Прихожане были, в основном, поляки и костёл с этого времени негласно стал называться «польским костёлом».



Симферополь
Женская гимназія В. А. Станишевской



Памятникъ Екатерины II.

Симферополь.

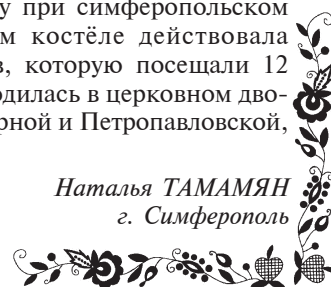


Симферополь
Петровский фонтанъ

Simferopol
Peters Fontaine

Вероятнее всего, постройка так и не состоялась, потому что в 1836 году данный вопрос поднимался ещё раз. Было выбрано удобное место для костёла, однако власти предпочли отдать этот участок под постройку евангелической лютеранской кирхи. Костёл вынужден был довольствоваться старым местом. В 1858 году возникла необходимость пристройки к костёлу каменной колокольни. Дебаты продлились до 1859 года. В 1866 году при симферопольском римско-католическом костёле действовала школа для мальчиков, которую посещали 12 учеников. Школа находилась в церковном дворе, на углу улиц Салгирной и Петропавловской, там же, где и костёл.

Наталья ТАМАЯН
г. Симферополь





На фотографиях —
Георгий, младший сын
Франца Гутовского.

ГОРОДСКОЙ ГОЛОВА ТЕМРЮКА ФРАНЦ ГУТОВСКИЙ

ЕЩЁ до «Кубанского сборника» (и параллельно с ним) издавались «Памятные книги Кубанской области» (1874–1881 гг.), «Кубанские справочные книжки» (на 1883, 1891, 1894 гг.) В них отставной подполковник Франц Людвигович Гутовский значится городским головой Темрюка в 1876, 1878, 1881, 1883, 1891 годах. В 1894 г. головой записан уже Назаров.

О военной биографии Франца Гутовского известно немного. Доцент кафедры дореволюционной отечественной истории Кубанского государственного университета Олег Владимирович Матвеев ссылается на архив Краснодарского края: ГАКК. Ф. 260. Оп. 1. Д. 945. Л. 73 об., когда пишет в работе «Поляки в укреплениях Черноморской береговой линии в 30–50 годы XIX века: история повседневности» следующее: «Поручик Франц Людвигович Гутовский, 36 лет, происходил из дворян Волынской губернии, римско-католического вероисповедания. Будучи юнкером 1-го Уланского полка Польской армии, попал в 1831 г. в плен и зачислен рядовым в Навагинский пехотный полк. Однако это не помешало ему выслужить офицерский чин, занимать должности батальонного адъютанта, а затем заведующего казённым инженерным имуществом в городе Анапа».

С апреля 1862 года Гутовский управлял станицей Варениковской. В Краснодарском краевом архиве хранится документ (ГАКК. Ф.350.

Оп.2. Д.36.
Л.2 об.3 об.)

На современной карте Краснодарского края Темрюк несложно найти в западной части, на Таманском полуострове, между двух морей — Чёрным и Азовским. На карте Кубанской области конца 1860-х обнаружить Темрюк ещё проще — городов на ней немного: Екатеринодар, Ейск, Майкоп, Анапа и Темрюк.

Расскажу вам о городе Темрюке в те годы. Более 15 лет управлял им первый темрюкский городской голова Франц Гутовский.

о том, что 15 апреля 1862 года начальник Натухайского военного округа генерал-майор Павел Денисович Бабыч назначил начальником станицы Варениковской Крымского пехотного полка майора Гутовского. Вероятно, именно с этого поста Франца Гутовского «выдвинули» на должность градоначальника Темрюка. Самоуправление в городах тогда осуществляли выборные органы — городская дума и городская управа, работу которых возглавлял городской голова.

При нём в Темрюке открыты школы и училища, больница, возведены православные храмы, развивался порт, строились мельницы и маслобойни, в 1872 году открылся городской банк. В город приезжали люди из других губерний России — по данным Всероссийской переписи населения 1897 года в Темрюке переселенцы составляли 34,2% жителей. Развивалась культурная жизнь города — в городском саду с мая по сентябрь давали любительские спектакли с благотворительной целью, приезжали на гастроли драматическая и опереточная труппы.

Десятки мелких и средних кирпичных, черепичных, гончарных,

пивоваренных, бондарных, табачных, пекарных, механических и прочих мастерских не только удовлетворяли основные потребности населения, но и приносили налоги в бюджет города, оказывали помощь Темрюкскому благотворительному обществу и различным попечительским комитетам. В статистическом отчёте за 1893 год помечено, что «ремесленники Темрюка состоят из местных жителей, не располагают никакими общественными имуществами или капиталами, а каждый из них производит своё ремесло на свои собственные средства».

Как рассказывает сотрудник Темрюкского историко-археологического музея Зинаида Павловна Чуванева, в то время в районе Базарной площади города, на месте которой в 1934 году был разбит сквер имени Пушкина, находилось множество торговых заведений. На месте современных зданий универмага и школы искусств, между улицами Александровской (ныне улица Ленина) и Базарной (ныне чётная сторона улицы Р. Люксембург) тянулись торговые ряды, состоявшие из различных магазинов и лавок с самыми разнообразными



товарами. Здесь находился универсальный магазин Фигельмана, к нему примыкал мануфактурный магазин Калашникова и магазин одежды Деслера, бакалейный магазин Гинкова и галантерейный магазин братьев Рецких, обувной магазин Ляхова. Рядом с этими торговыми точками была городская управа.

Неизвестны подробности — как управлял городской жизнью, как находил общий язык с казачеством, с жителями Темрюка городской голова, поляк по национальности, католик по вероисповеданию, военный по профессии, чиновник по должности. Нет даже его фотографии — внешность можно предположить только по фото его сыновей.

У Франца Гутовского была большая семья, дети от двух браков. Младший сын Георгий родился, когда отставному подполковнику было 65! Семейная фотография Гутовских — Францевичи — с детьми, мужьями-жёнами. На фото вместе с членами семьи стоят и сидят няни детей и, вероятно, кто-то из прислуги, что, согласитесь, тоже говорит о семейном укладе Гутовских. Вызывает интерес мужчина с яркой внешностью (возможно, грек или черкес). Это предположительно муж Анны Францевны Гутовской. Все Гутовские имели характерную внешность — у них глаза похожи на кофейные зерна — с верхним и нижним веками одного размера. И все Францевичи были весёлыми людьми, любившими шутки и розыгрыши.

Сохранилась такая семейная байка. В Темрюке у Франца Людвиговича был дом. Он стоял на круглой площади и имел широкий балкон или террасу. Гутовский, будучи

дряхлым, сидел там в кресле. Его дети, редкие хохмачи, подшучивали над стариком. Сын, проезжая мимо в пролётке, снимал шляпу и раскланивался. Старик спрашивал: «Кто это?» — «Это Ваш сын Станислав Францевич». Старик здоровался. Сынишка делал круг по площади и сцена повторялась несколько раз.

Где эта улица, где этот дом... В то время в Темрюке было только восемь двухэтажных домов, большая часть — в районе Базарной площади и городского сада. Совсем рядом был Воронцовский проспект (или Воронцовский бульвар) — нечётная сторона современной улицы Р. Люксембург, чётная сторона называлась Базарной.

В смете расходов города Темрюка за 1887 год есть такая строка: «На ремонт бульваров, устроенных на Воронцовском проспекте и на месте 1-го квартала: назначено по предложению городской управы — 200 рублей, утверждено Думой — 400 рублей». Газета «Кубанские областные ведомости» писала в 1899 году: «Стараниями интеллигенции и средствами г. Вафияди у нас теперь на бульваре устраиваются чуть ли не каждый день детские игры. И масса детей теперь имеют возможность качаться на качелях и гигантских шагах, прыгать через веревочку, играть в лошадки и т. д.»



На Воронцовском бульваре, полагаю, в том самом первом квартале, стоял и дом богатых купцов и судовладельцев Вафияди, имевших парохозяйство. В этом здании теперь полиция. Вероятно, где-то по соседству жил городской голова, но никто не мог сказать мне, где именно. А городская управа располагалась на месте современного здания универмага и сохранилась старая открытка с её изображением.

Что мне еще сказать? Наш простой казачий род пересёкся с поляками Гутовскими уже в XX веке, после Великой Отечественной войны. Двоюродная сестра моей бабушки вышла замуж за Евгения Георгиевича Гутовского. Получается, что первому темрюкскому городскому голове прихожусь дальней родней, как говорится, седьмая вода на киселе.

Поиски сведений о Гутовском ведёт мой замечательный родственник, прямой потомок Франца Гутовского, архитектор Андрей Мушта. Маленький мальчик в причудливой одежде на фото — его прадед Георгий Францевич Гутовский, родившийся в Темрюке в 1878 году.

Как прямой потомок, Андрей Мушта запросил в РГВИА (Российский государственный военно-исторический архив) личное дело Гутовского, его послужной список, ведёт переписку с кубанским историком Олегом Матвеевым, выясняет обстоятельства жизни прадеда.

Елена ИОВЛЕВА
г. Темрюк



W DNIACH 10–17 września 2012 roku po raz równo dwudziesty odbyło się Światowe Forum Mediów Polonijnych zorganizowane, jak zawsze we wrześniu, przez Małopolskie Forum Współpracy z Polonią. Wzięli w nim udział polonijni dziennikarze prasy, radia, telewizji i portali internetowych z dwudziestu siedmiu krajów. Redakcja *Wiadomości Polskich* nie była dotychczas reprezentowana na tym okazałym Forum ani razu. Tematem stałym Forum jest *Rola mediów polonijnych w tworzeniu kontaktów środowiskowych i utrzymywaniu więzi z Krajem. Promocja Polski w świecie*. Tym razem poświęcono uwagę również tematyce ochrony środowiska w ramach Ogólnopolskiej Konferencji „Ochrona środowiska – zagospodarowanie zasobów przyrody. Wzory polskie, europejskie i światowe”, oraz spółdzielczości – z okazji proklamowanego przez ONZ Międzynarodowego Roku Spółdzielczości.



NA XX ŚWIATOWYM FORUM MEDIÓW POLONIJNYCH

W trakcie tegorocznego *Forum Małopolska – Podkarpacie 2012 „Tarnów – Kraków – Rzeszów – Warszawa”* dziennikarzom z całego niemal świata zaprezentowano dwa województwa – Małopolskie oraz sąsiadujące z nim Podkarpackie.

Bazą wypadową dla uczestników Forum tradycyjnie już stał się tarnowski hotel Cristal Park, skąd codziennie rano wyjeżdżaliśmy autokarami „w Polskę”, żeby późnym wieczorem pełnymi wrażeń wracać do tego naszego przytulnego domu.

Już pierwszego dnia, tuż po zakwaterowaniu, wyruszyliśmy do Urzędu Miejskiego Tarnowa. W Sali Lustrzanej uczestników Forum, tak samo jak w dalekim 1993 roku, przywitał niezmienny jego organizator pan Stanisław Lis. Po zakończeniu konferencji prasowej prezydent miasta Tarnowa dr Ryszard Ścigała sfotografował się z nami pod pomnikiem króla Władysława Łokietka i osobiście oprowadził gości po uroczych ulicach Starówki tarnowskiej.

Następnie wyjechaliśmy do Dąbrowy Tarnowskiej, gdzie w Ośrodku Spotkań Kultur przeprowadzono konferencję prasową z władzami miasta i powiatu.

Uroczysta inauguracja

XX Forum odbyła się następnego dnia w Teatrze imienia Ludwika Solskiego z udziałem przedstawicieli Senatu RP, rządu i władz lokalnych. Uroczystości kontynuowano w trakcie Jubileuszowego Wieczoru na Dworze Modrzewiowym w Cristal Parku. Sześćdziesiąt osób, szczególnie zasłużonych dla Forum, uhonorowano przez wręczenie rzeźby Aniołka Mediów Polonijnych. Jako pierwsza Aniołką dostała nestorka Forum pani Maria Mirecka-Loryś z Radia Otwarty Mikrofon ze Stanów Zjednoczonych, która była prawdziwą duszą całego naszego towarzystwa.

Trzeciego dnia zaczęło się zwiedzanie Podkarpacia. W Wojewódzkim Ośrodku

Kultury spotkaliśmy się z władzami miasta Rzeszowa i województwa Podkarpackiego. Wicemarszałek województwa pani Anna Kowalska

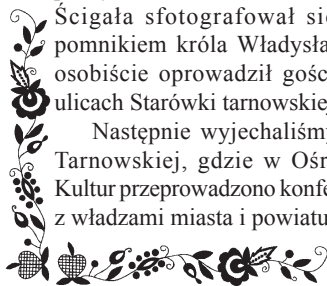
emocjonalnie wyjaśniała walory gospodarcze, przyrodnicze, turystyczne, kulturalne, lecznicze i zabytkowe regionu. Podczas pieszej wycieczki po rzeszowskich uliczkach zwiedziliśmy Muzeum Etnograficzne, Muzeum Okręgowe i podziemną trasę turystyczną.

W Łańcucie obejrzelśmy prawdziwą perłę turystyczno-kulturową – znakomite i niezwykle bogate Muzeum – Zespół pałacowo-parkowy z XVII wieku, byłą

rezydencję Lubomirskich, a później Potockich. Pałac, którego szczęśliwy los oszczędził podczas burzliwych wydarzeń dziejowych, do dziś dnia utrzymywany jest w stanie wprost nieskazitelnym. Wielkie wrażenie wywarł na nas największy w Polsce zbiór dawnych powozów konnych liczący aż 120 doskonale zachowanych egzemplarzy.

Kolejne spotkanie z zespołem pałacowo-parkowym, liczącym dwa wieki, nastąpiło wkrótce w Zarzeczu. Właściciele w roku 2007 zrzekli się wszelkich praw na Pałac i przekazali go gminie. W gmachu mieści się dziś między innymi muzeum rodu Dzieduszyckich herbu Sas. Pod koniec dnia w zajeździe „Pastewnik” w Przeworsku na wieczorku regionalnym powitała nas wesoła Kapela Podwórkowa „Beka”.

Kolejny dzień Forum rozpoczął się w Mielcu od spotkania w Domu Kultury z władzami miasta i przedstawicielami Specjalnej Strefy Ekonomicznej EURO-PARK. Po konferencji z ogromną przyjemnością wysłuchaliśmy występu mieleckiego zespołu muzyki dawnej Hortus Musicus. W czasie, kiedy jedna nasza grupa zwiedzała Polskie Zakłady Lotnicze, niedostępne dla obywateli krajów wschodnioeuropejskich, rozpoczęły się warsztaty metodyczne dla dziennikarzy polonijnych „Język polski – tradycje, współczesność”, prowadzone w sposób niezwykle ciekawy i sugestywny przez wykładowcę dziennikarstwa z Uniwersytetu Gdańskiego panią Alinę Kietrys,



obejmowały następującą tematykę: język polski w mediach polonijnych; tradycja, współczesność; rola przekazu słownego w dziennikarstwie; media elektroniczne – wyzwania i uwarunkowania. Warsztaty zakończono apelem o dbałość merytoryczną, stylistyczną i ortograficzną. Grupa „warsztatowa” zwiedziła również Pałac Oborskich, gdzie mieści się Regionalne Muzeum „Jadernówka”.

W Wierchosławicach zwiedziliśmy wyjątkowo ciekawe muzeum założyciela polskiego ruchu ludowego Wincentego Witosa, ulokowane w świetnie zachowanym starym dworze wiejskim oraz największą w Polsce farmę fotowoltaiczną, czyli elektrownię słoneczną. Dzień zakończono Wieczorem Regionalnym, połączonym z kolacją i koncertem Zespołu Pieśni i Tańca „Swojacy” w Centrum Kultury Wsi Polskiej imienia W. Witosa.



Katedra Tarnowska

Piąty dzień Forum upłynął nam w stolicy Małopolski, mieście Krakowie. W Urzędzie Miejskim przywitała nas pani Magdalena Sroka – zastępca prezydenta Krakowa. Podczas konferencji, która toczyła się pod znakiem Światowego Roku Spółdzielczości, dyrektorowi Biura Organizacyjnego XX Forum Mediów Polonijnych Stanisławowi Lisowi wręczono medal z wizerunkiem Stanisława Staszycy – pierwszego polskiego spółdzielcy. Po opuszczeniu Urzędu Miejskiego zostaliśmy podzieleni na cztery grupy, by zacząć pieszą wędrowkę z przewodnikiem po uroczym Krakowie i napawać się jego niepowtarzalnym duchem.

Następnego dnia rano zostaliśmy zaproszeni przez prezesa zarządu Tarnowskiego Kłostu Przemysłowego pana Zbigniewa Procia do zwiedzenia nowoczesnego przedsiębiorstwa – Zakładu Elementów Konstrukcyjnych. W dwu jego halach produkuje się na liniach automatycznych skomplikowane stalowe spawane elektrycznie elementy przestrzenne, które stanowią rdzeń żelbetonowych konstrukcji budowlanych. Zastosowana tu opatentowana technologia innowacyjna pozwala na znaczne zmniejszenie zużycia stali zbrojeniowej przy zachowaniu wytrzymałości całej konstrukcji.

W Luśławicach rozkoszowaliśmy się wspaniałymi widokami pejzażowymi najpiękniejszego w Polsce parku i ogrodów profesora Krzysztofa Pendereckiego. Kiedyś przed laty (w 1976 r.) znakomity kompozytor nabył tu zrujnowany dworek

pośród 2,5 hektarów parku z XIX wieku. Obecnie niezwykle zadbane ogród liczy 30 hektarów, na których hodzi się ponad półtora tysiąca gatunków roślin, w tym z pasją przywiezionych osobiście przez mistrza z różnych stron świata.

W Fańcisławie w Osadzie Wypoczynku i Zdrowia „Modrzewiowe Wzgórze” przywitała nas krakowska kapela ludowa. Właściciele Zdzisław Jarosz i Hanna Łonak-Jarosz zaprosili nas do siebie tuż przed oddaniem nowo budowanej osady do użytku. W piętrowym gmachu mieści się 60

przytulnych pokoi z łazienką w cenie 20 euro za dobę z wyżywieniem. Czekają na gości również pokoje zabiegowe, basen, siłownia, sauna. W drugim budynku mieści się potężna drewniana sala restauracyjna, pięknie urządzona i ozdobiona między innymi przez elementy pojazdów konnych i uprzęży. Po konferencji prasowej z udziałem władz miasta i gminy Zakliczyn oraz sutym i smacznym obiedzie z dań regionalnych (z tradycyjną zakliczyńską fasolą!) kapela zagrała poloneza, zapraszając gości do tańca...

Wieczorem w Katedrze Tarnowskiej odprawiono Mszę Świętą na intencję uczestników XX Światowego Forum Mediów Polonijnych.

Wczesnym ranem 16 września opuszczaliśmy gościnny Tarnów, by w drodze do Warszawy zawitać do Lasznowoli – gminy podwarszawskiej, rządzonej przez kobiety na czele z wójtem panią Marią Jolantą Batycką-Wąsik. Największe wrażenie wywarł na nas istniejący od dziesięciu lat na wskroś nowoczesny Zespół Szkół imienia Jana Pawła II w Łazach, w którym nas podejmowano. Tak wspaniale zaprojektowanej, wyposażonej i pieczołowicie prowadzonej szkoły można tylko pozazdrościć! Konferencji prasowej

towarzyszyły występy Zespołu Śpiewaczego „Tęcza” z Nowej Woli i Lesznawskiej Orkiestry Symfonicznej, która szczególnie przypadła nam do gustu.

Po wysłuchaniu w warszawskich Łazienkach Królewskich koncertu Chopinowskiego w wykonaniu Filipa Wojciechowskiego obejrzelśmy park i odbyliśmy wycieczkę autokarami po

ciekawych zakątkach stolicy. Po zwiedzeniu na piechotę wieczorowego już Starego Miasta i kolacji w restauracji „Literacka” rozlokowano

uczestników Forum w samym centrum Warszawy, w renomowanym hotelu „Gromada”.

Ostatniego dnia rano uczestnicy Forum wzięli udział w otwarciu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego plenerowej wystawy fotograficznej „Polski cmentarz wojenny w Kijowie – Bykowni Archeologia zbrodni”. Po zakończeniu imprezy Prezydent zaprosił nas do siebie. W Pałacu Prezydenckim odbyła się ceremonia udekorowania siedmiu zasłużonych organizatorów Forum odznaczeniami państwowymi Rzeczypospolitej, po której podjęto nas uroczystą lampką wina.

W Pałacu Prezydenckim pan Stanisław Lis, dyrektor Biura Organizacyjnego XX Światowego Forum Mediów Polonijnych powiedział do dziennikarzy, że największą wartością Światowego Forum Mediów Polonijnych jest to, iż nie stanowi ono własności organizatorów, ale uczestników. To oni tworzą program, klimat i atmosferę. To ich dwudziestoletnia działalność towarzyszyła transformacji ustrojowej Rzeczypospolitej.

Tatiana PIOTROWSKA

Warsztaty metodyczne dla dziennikarzy polonijnych zakończono apelem o dbałość merytoryczną, stylistyczną i ortograficzną.



Dyrektor Biura Organizacyjnego Forum pan Stanisław Lis udziela wywiadu Polsktemu Radiu



Музыкальная совесть страны



Музыка как могучее дерево с крепкими корнями. На нём постоянно появляются новые побеги, но время определяет, какие из них дадут мощную крону, а какие засохнут и отомрут. Прошло тридцать семь лет с того дня, как тяжёлая болезнь оборвала жизнь великого композитора, музыкальную совесть нашей страны Дмитрия Дмитриевича Шостаковича (25 сентября 1906 г. — 9 августа 1975 г.).

ДЛЯ МИЛЛИОНОВ людей история XX века — это его музыка. Она помогла выжить людям в годы голода, террора, военного лихолетья. «Нашей борьбе с фашизмом, нашей грядущей победе над врагом, моему родному городу Ленинграду посвящаю свою 7-ю симфонию», — написал на партитуре Шостакович летом 1941 года. Эта симфония стала музыкальным символом Великой

ведение — пример высокого пафоса, гражданственности, клеймящее фашизм и насилие, ложь и лицемерие, карьеризм и бездуховность. В финале «Бабьего Яра» он с полным правом использовал слова Евтушенко:

*Еврейской крови нет в крови моей,
Но ненавистен злобой заскоруждой
Я всем антисемитам, как еврей,
И потому я — настоящий русский.*

Действительно Шостакович по линии отца — поляк. Дед его Болеслав Шостакович был причастен к побегу из тюрьмы польского революционера Ярослава Домбровского,

участника восстания 1863 года, и был сослан на поселение в Сибирь.

Мне хочется рассказать о моём прикосновении к творчеству Шостаковича. В разные годы я аранжировал для своего оркестра и исполнял: части 7-й, 8-й и 13-й симфоний, симфонические поэмы: «Октябрь» и «Степан Разин», фортепианный концерт, его киномузыку, песни.

В 1952 году он был председателем Государственной экзаменационной комиссии, когда я закончил обучение на военно-дирижёрском факультете Московской консерватории и мой диплом им подписан. Вообще он любил наш факультет и часто к нам приходил. Бывало, вместе с нами ходил на футбольные матчи на стадион «Динамо». Он был фанатом футбола. В общении был очень прост, деликатен, феноменально точен, скромнен. Был нетерпим к несправедливости и резко высказывался по этому поводу.

Оторвать Шостаковича от времени, в котором он жил, невозможно и не нужно. Он оставил нам наследие во всех музыкальных жанрах: оперы, оперетта, симфонии, инструментальные концерты, хоры, музыку для кино, песни и др. В них он выразил опыт выживания человека в нечеловеческих условиях.

В ближайшее время впервые в Ставрополе прозвучат его «Раёк» и «Бабий Яр». Этими произведениями мы отметим 105-ю годовщину со дня рождения Дмитрия Дмитриевича Шостаковича.

Профессор
Даниил Аркадьевич ОСИНОВСКИЙ,
заслуженный работник культуры
России



Отечественной войны, и не случайно в своём триумфальном шествии она перешагнула границы нашей страны и многократно исполнялась за рубежом.

В послевоенные годы произведения Шостаковича звучали с огромным успехом в исполнении лучших музыкантов земного шара.

В 1961 году он пишет пятичастную тринадцатую симфонию, литературной основой которой стали стихи Евгения Евтушенко — «Бабий Яр», «Юмор», «В магазине», «Страхи» и «Карьера». Это произ-



10-летний юбилей оркестра.
Фото из архива автора. 2002 г.

Я ВСЕГДА восхищалась красотами Польши и особенно её архитектурными сооружениями и давно мечтала увидеть всё это собственными глазами. Поэтому, когда в художественной школе имени Пташинского, где я училась, объявили конкурс рисунков «Россия—Польша», я с удовольствием приступила к работе.

Нарисовала я королевский замок Вавель в Кракове. Эта моя работа завоевала на конкурсе рисунков Гран-при.

Награждение проходило 20 мая 2012 года в Центре национальных культур. Я чувствовала себя самым счастливым человеком на свете. Описать понятие «счастье» невозможно,



Я ЛЮБЛЮ ТЕБЯ, ПОЛЬША!

можно лишь описать ощущения, чувства, состояние. Когда мне сказали, что я победила в конкурсе и премирована поездкой в Польшу, мои глаза излучали радость, хотелось петь и танцевать, хотелось обнять всю Землю.

Из Краснодара в Москву мы отправились небольшой группой, уже в поезде сдружались — если не навсегда, то надолго.

Москва нас встретила бодрящей прохладой раннего утра. Я в столице никогда ещё не была и она поразила меня своим величием. Мы гуляли по Красной площади, а затем совершили автобусную экскурсию по городу.

Из Москвы в Варшаву ехали на поезде с группой ребят из Владикавказа, Волгограда, Краснодара, Москвы, Уфы. Все мы быстро перезнакомились и сдружились. Спутники мои, как на подбор, оказались интересными и способными. Сейчас мы созваниваемся, общаемся по интернету и даже ездим друг к другу в гости, ведь для дружбы не существуют ни препятствия, ни расстояния.

Из Варшавы мы отправились далее в город Пултуск, живописно расположенный на берегах рукавов реки



Нарев в Варшавском же воеводстве. Именно здесь русские войска в 1806 году в сражении с наполеоновской армией сумели отстоять переправу через реку.

Все две недели мы прожили в «Доме Полонии», размещённом в старинном Пултусском замке — одном из самых старых в Мазовии. До утраты Польшей независимости в нём располагалась резиденция площ-

ких епископов. Замок возвышается на искусственном холме и примыкает к южной стороне самой длинной в Европе Рыночной площади.

В XII и XIII веках на этом месте был расположен город, окружённый валами, или, скорее, несколько городов, которые образовывались на одном и том же месте после очередного разрушения.

Ежедневно нас водили на экскурсии, мы посетили музей кинематографа, ходили в городскую ратушу, вспоминали подвиги воинов на братской могиле советских солдат...

Для нас проводили конкурсы и спартакиады. Я сделала несколько зарисовок, которые позднее подарила Консульскому отделу Республики Польша в Москве.

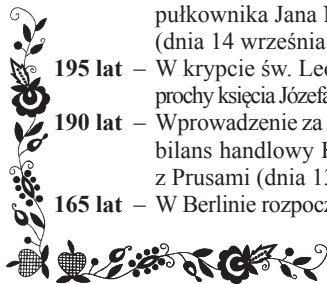
В путешествии по Польше сопровождала нас Елена Николаевна Серёгина. Этот замечательный человек неизменно умеет находить общий язык и с взрослыми и с детьми, всегда сумеет дать нужный совет. Хочется отметить, что в Польше живут добрые, приветливые и очень гостеприимные люди.

Две августовские недели 2012 года в Польше стали для меня незабываемыми. Мне очень хочется вернуться туда и вновь пережить минуты радости и счастья. Я загорелась мечтой получить образование в одном из высших учебных заведений Польши. Буду стараться, чтобы моя мечта сбылась!

Надежда МАЛАХОВА
Рисунки автора



- 765 lat** – Śmierć księcia Konrada I Mazowieckiego (dnia 30 sierpnia 1247 roku).
- 630 lat** – Zmarł król Ludwik Andegawski (dnia 12 września 1382 roku).
- 620 lat** – Książę litewski Witold zerwał współpracę z krzyżakami i zawarł w Ostrowie ugodę z Władysławem Jagiełłą (dnia 4 sierpnia 1392 roku).
- 590 lat** – Król polski Władysław Jagiełło wystawił przywilej dla szlachty, gwarantując jej m.in. nietykalność dóbr (dnia 27 lipca 1422 roku).
- 590 lat** – Po trzymiesięcznej wojnie polsko-krzyżackiej podpisano pokój, na mocy którego Zakon wieczyście zrzekł się Żmudzi (dnia 27 września 1422 roku).
- 550 lat** – Kazimierz IV Jagiellończyk objął swoją protekcją kolonię genueską Kaffa na Krymie (dnia 1 lipca 1462 roku).
- 550 lat** – Zwycięstwo wojsk polskich nad najemnikami krzyżackimi pod wsią Świecino, po którym inicjatywa w wojnie przeszła w ręce Polaków (dnia 17 września 1462 roku).
- 520 lat** – Jan Olbracht koronowany został na króla Polski (dnia 23 września 1492 roku).
- 440 lat** – W Knyszynie na Podlasiu zmarł Zygmunt August, ostatni król z dynastii Jagiellonów (dnia 7 lipca 1572 roku).
- 425 lat** – Część szlachty pod przewodnictwem kanclerza i hetmana Jana Zamoyskiego i arcybiskupa Stanisława Karnkowskiego wybrała królem Zygmunta III Wazę (dnia 19 sierpnia 1587 roku).
- 395 lat** – Polsko-turecki układ w Buszy zobowiązał stronę polską do neutralności w sprawach mołdawskich (dni 22-23 września 1617 roku).
- 375 lat** – Ślub króla Władysława IV Wazy z arcyksiężniczką Cecylią Renatą Habsburżanką (dnia 12 września 1637 roku).
- 355 lat** – Stefan Czarniecki po osaczeniu Rakoczego pod Międzybórzem, zmusił go do kapitulacji pod Czarnym Ostrowiem (dnia 23 lipca 1657 roku).
- 355 lat** – Zmarł Bohdan Chmielnicki, wódz największego powstania kozackiego (dnia 6 sierpnia 1657 roku).
- 315 lat** – Koronacja Augusta II Wettyna na króla Rzeczypospolitej w katedrze Wawelskiej (dnia 15 września 1697 roku).
- 310 lat** – Kłeska Augusta II w bitwie pod Kliszowem z wojskami szwedzkimi Karola XII (dnia 19 lipca 1702 roku).
- 310 lat** – Szwedzi bez walki zajęli Kraków (dnia 10 sierpnia 1702 roku).
- 265 lat** – Została otwarta w Warszawie pierwsza w Polsce biblioteka publiczna podarowana przez braci Józefa Andrzeja i Andrzeja Stanisława Żałuskich (dnia 3 sierpnia 1747 roku).
- 240 lat** – W Petersburgu przez Rosję, Prusy i Austrię podpisano trzy traktaty ustalające granice I rozbioru Rzeczypospolitej (dnia 5 sierpnia 1772 roku).
- 215 lat** – Józef Wybicki ułożył słowa Pieśni Legionów Polskich we Włoszech, znanej też jako Mazurek Dąbrowskiego (dnia 5/21 lipca 1797 roku).
- 205 lat** – Utworzenie Księstwa Warszawskiego na mocy pokoju francusko-rosyjskiego w Tylży (dnia 7 lipca 1807 roku).
- 205 lat** – Napoleon I nadał konstytucję Księstwu Warszawskiemu (dnia 22 lipca 1807 roku).
- 200 lat** – Napoleon przyjął delegację polską z Józefem Wybickim na czele i wyraził swoją aprobatę dla odbudowy państwa polsko-litewskiego (dnia 11 lipca 1812 roku).
- 200 lat** – W bitwie pod Borodino straty polskiego V Korpusu wynosiły około 1900 poległych (dnia 5-7 września 1812 roku).
- 200 lat** – Wielka Armia dotarła do Moskwy, a pierwszym oddziałem, który wkroczył do miasta, był pułk „złotych huzarów” pułkownika Jana Nepomucena Umińskiego (dnia 14 września 1812 roku).
- 195 lat** – W krypcie św. Leonarda w katedrze wawelskiej złożono prochy księcia Józefa Poniatowskiego (dnia 23 lipca 1817 roku).
- 190 lat** – Wprowadzenie za zgodą cara cel protekcyjnych poprawiło bilans handlowy Królestwa, lecz wywołało wojnę celną z Prusami (dnia 13 sierpnia 1822 roku).
- 165 lat** – W Berlinie rozpoczął się proces 254 Polaków oskarżonych o zdradę stanu i udział w konspiracji (dnia 2 sierpnia 1847 roku).
- 130 lat** – Ludwik Waryński założył w Warszawie pierwszą partię robotniczą Socjal-Rewolucyjną Partię Proletariat (dnia 1 września 1882 roku).
- 125 lat** – We wszystkich szkołach elementarnych w zaborze pruskim zniesiono całkowicie nauczanie języka polskiego (dnia 7 września 1887 roku).
- 115 lat** – W Krakowie zmarł poeta, poseł na sejm galicyjski Adam Asnyk (dnia 2 sierpnia 1897 roku).
- 115 lat** – Do Warszawy przybył car Mikołaj II ciepło przyjęty przez mieszkańców (dnia 1 września 1897 roku).
- 100 lat** – Od Królestwa Polskiego oderwano część powiatów, które jako Chełmszczyznę dołączono do guberni Kijowskiej (dnia 6 lipca 1912 roku).
- 95 lat** – Legioniści z I i III Brygady odmówili przysięgi na wierność państwu centralnym (dni 9-11 lipca 1917 roku).
- 95 lat** – W Warszawie Niemcy aresztowali Józefa Piłsudskiego i podpułkownika Kazimierza Sosnkowskiego. Obaj zostali osadzeni w twierdzy magdeburskiej (dnia 22 lipca 1917 roku).
- 95 lat** – I Pułk Ułanów pod dowództwem pułkownika Bolesława Mościckiego stoczył całodzienną bitwę z Niemcami powstrzymując natarcie na Stanisławów (dnia 24 lipca 1917 roku).
- 95 lat** – W Łożannie powstał z inicjatywy Romana Dmowskiego Komitet Narodowy Polski uznany przez Ententę jako reprezentację interesów Polaków (dnia 15 sierpnia 1917 roku).
- 95 lat** – Tymczasowa Rada Stanu podała się do dymisji z powodu ignorowania jej przez niemieckie władze okupacyjne (dnia 25 sierpnia 1917 roku).
- 95 lat** – Powołano Radę Regencyjną, która miała stanowić najwyższy organ władzy państwowej do czasu wybrania króla lub regenta (dnia 13 września 1917 roku).
- 90 lat** – Rząd Artura Śliwińskiego został obalony głosami prawicy i centrum (dnia 7 lipca 1922 roku).
- 90 lat** – Nowym premierem został profesor Julian Nowak (dnia 31 lipca 1922 roku).
- 90 lat** – W Krakowie odbył się zjazd Legionistów. Od tej pory zjazdy odbywały się corocznie (dnia 5 sierpnia 1922 roku).
- 90 lat** – W Berlinie powstał Związek Polaków w Niemczech (dnia 27 sierpnia 1922 roku).
- 90 lat** – Sejm podjął uchwałę o budowie portu w Gdyni (dnia 23 września 1922 roku).
- 85 lat** – Koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie (dnia 5 lipca 1927 roku).
- 80 lat** – W Moskwie Polska i ZSRR podpisały pakt o nieagresji (dnia 25 lipca 1932 roku).
- 80 lat** – W III Międzynarodowych Zawodach Samolotów Turystycznych zwyciężyli polscy piloci Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura (dnia 28 sierpnia 1932 roku).
- 80 lat** – Rząd polski podpisał umowę z firmą Fiat na produkcję samochodów osobowych i ciężarówek (dnia 21 września 1932 roku).
- 75 lat** – Strajki chłopskie w województwie krakowskim, lwowskim i tarnopolskim. W starciach z policją zginęło 41 chłopów (dni 15-26 sierpnia 1937 roku).
- 70 lat** – Zmarł malarz Wojciech Kossak (dnia 29 lipca 1942 roku).
- 65 lat** – W Rzymie ukazał się pierwszy numer *Kultury*, miesięcznika literacko-politycznego (dnia 19 lipca 1947 roku).
- 60 lat** – Sejm uchwalił Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (dnia 22 lipca 1952 roku).
- 50 lat** – Zmarł Leon Kruczkowski, prozaik, publicysta, autor sztuk scenicznych (dnia 1 sierpnia 1962 roku).
- 40 lat** – Zakupiono licencję na produkcję Coca-Coli (lipiec 1972 roku).
- 40 lat** – PRL i RFN nawiązały stosunki dyplomatyczne (dnia 14 września 1972 roku).
- 30 lat** – Zmarł Władysław Gomułka, wybitny działacz komunistyczny (dnia 1 września 1982 roku).
- 25 lat** – Zmarła jedyna polska gwiazda kina niemeego Pola Negri (Apolonia Chałupiec) (dnia 1 sierpnia 1978 roku).
- 20 lat** – Rząd rosyjski przekazał Polsce dokumentację zbrodni katyńskiej (dnia 14 lipca 1992 roku).





Przez hufnal traci się podkowa, przez podkowę koń, przez konia jeździec.

Не было гвоздя, подкова пропала; не было подковы, лошадь захромала.

Kiedy konia kują, żaba nogę nadstawia.

Куда конь с копытом, туда и рак с клешней.

Znajdziesz i takiego, co się boi cienia swego.

Трус и своей тени боится.

Każdy ma swoją rację.

У всякого Павла своя правда.

Każdy dudek ma swój czubek.

У всякой пташки свои замашки.

Kto ręczy, ten jęczy.

Кто поручится, тот и помучится.

Kto mocniejszy, ten lepszy.

Чья сила, того и правда.

Jeden skacze, drugi płacze.

Кому потеха, а кому не до смеха.

Gdzie idzie igła, tam i nić iść musi.

Куда иголка, туда и нитка.

Lato robi, zima zje.

Летний день год кормит.

Nie bądź lasy na cudze frykasy.

В чужой прудок не кидай неводок.

Ludzi jak na odpusćie.

Набралось гостей со всех областей.

Wspak chodzi tylko rak.

Назад только раки ходят.



Wydanie niniejszego numeru „Wiadomości Polskich” stało się możliwe dzięki pomocy finansowej Pana Jacka Adamczyka, któremu składamy serdeczne podziękowania!

**WIADOMOŚCI
POLSKIE**
Nr 3 (36) 2012 r.

Redaguje kolegium
Redaktor naczelny
Aleksander SIELICKI

Pismo Krasnodarskiej Organizacji Regionalnej
Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne „Jedność”
Adres redakcji: 350040, m. Krasnodar, ul. Stawropolskaja, 149. KubGU.
FISMO. Pok. 253. <http://www.poloniakubania.ru> Tel.: +7-918-217-90-77,
faks 007 (861) 219-95-20. E-mail: poloniakubania@mail.ru Nakład 999 egz.

**ПОЛЬСКИЕ
ВЕДОМОСТИ**
№ 3 (36) 2012 г.

Редактирует коллегия
Главный редактор
Александр СЕЛИЦКИЙ

Издание Краснодарской региональной общественной организации
Польский национально-культурный центр “Единство”
Адрес редакции: 350040, г. Краснодар, ул. Ставропольская, 149. КубГУ.
ФИСМО. Комн. 253. <http://www.poloniakubania.ru> Тел.: +7-918-217-90-77,
факс 007 (861) 219-95-20. E-mail: poloniakubania@mail.ru Тираж 999 экз.



SŁUŻMY POCZCIWEJ SŁAWIE

po XX Forum Mediów Polonijnych refleksji kilka

PO Z N A W A J M Y Ojczyznę, nieśmy w świat informacje o Polsce, zachęcajmy do powrotów, do studiowania i inwestowania w naszym kraju! Takie przesłanie przyswieca dziennikarskiej braci, która każdego roku zjeżdża do Tarnowa, by stamtąd wyruszyć w krótką, kilkudniową podróż po wybranym regionie Polski.

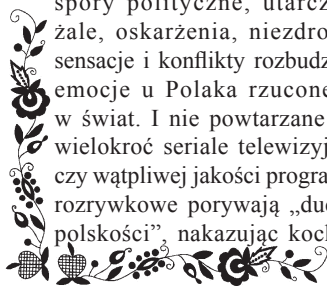
We wrześniu tego roku już po raz dwudziesty Małopolskie Forum Współpracy z Polonią zorganizowało Światowe Forum Mediów Polonijnych (Tarnów – Rzeszów – Kraków – Warszawa). Impreza ma służyć Polsce, Polonii i wszystkim zainteresowanym polonijną prasą. Bez polskich gazet wydawanych w miejscu zamieszkania, rodacy rozsiani po świecie, a jest ich według opracowań statystycznych Michaela Pieślaka (Niemcy) około 20 milionów, czują się jak wędrowcy bez map, przewodników, kompasów, czy pentagramów. Internet i telewizja to nie wszystko! Informacja nie równa informacji! Poznawanie, to sięganie po wiadomości najświeższe, a także przypominanie, odszukiwanie, przybliżanie, ciekawe i zajmujące przedstawianie osób, miejsc i faktów. To zgłębianie rzeczy, które dla Polaka oddalonego od „źródeł polskości” są istotne. Wiadomo, dziennikarz mieszkający w Polsce i dziennikarz polonijny z Europy, Ameryki, czy Australii mają odmiennie punkty widzenia na te same zagadnienia. Doświadczenia emigracyjnego życia dyktują tematy, sposoby i rodzaje argumentacji, porównywanie rzeczy i spraw. Nie ulega wątpliwości, że inny jest zakres zainteresowań Polaków z kraju i tych z zagranicy. Nie spory polityczne, utarczki, zale, oskarżenia, niezdrówne sensacje i konflikty rozbudzają emocje u Polaka rzuconego w świat. I nie powtarzane po wielokroć seriale telewizyjne, czy wątpliwej jakości programy rozrywkowe porywają „ducha polskości”, nakazując kochać

Polskę. Wreszcie, współcześni emigranci to nie ci, których tak sugestywnie i barwnie opisał swego czasu Edward Redliński. To w większości ludzie ambitni, zdecydowani, wykształceni i kreatywni. W „swoich” gazetach i na polonijnych portalach poszukują wiadomości praktycznych i przydatnych, potwierdzających celowość ich działań, ułatwiających im życie na obczyźnie, integrujących ich, poznających wzajemnie. Chcą dowiedzieć się o organizacjach polonijnych, o działaczach, ich celach, sukcesach, zamierzeniach, kontaktach z władzami. Interesują ich kariery najbardziej pomysłowych i zdolnych, którzy w nowym miejscu zamieszkania, wśród obcych, doskonale sobie poradzili. Sami wybierają tych, co warci uznania. Cenią ciekawostki, które ich wzbogacą, nauczą czegoś, zainspirują do działań, refleksji, do powrotów przede wszystkim. Oczekują opisów, a opisywanie Polski współczesnej, to zadanie wcale nie łatwe. Jednocześnie, wielu z krajów, nawet na odległych kontynentach, ma swoje polonijno-emigracyjne historie, swoje polonika; miejsca i ludzi, których światu przybliżyć warto. Tak więc tematów i spraw do opracowań, przemyśleń i spisania wystarczająco wiele. Oczywiście, że polonijne gazety reprezentują różną jakość i poziom. Nie ulega jednak wątpliwości, że Polskę ukazują w sposób serdeczny i przyjazny, przy tym pełen życzyliwych emocji. Przykładna to lojalność i przychylność wobec kraju urodzenia i pochodzenia. Przed polonijnymi dziennikarzami spotykającymi się każdego roku w Tarnowie stoją więc niełatwe zadania. Trudności wynikają z doboru tematów i sposobów ich ujęcia. Jak dla przykładu opisać Warszawę, jeśli jest się tam kilkanaście zaledwie godzin? A przecież przechadzka w słońcu Alejami, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem, zmierzch na Starówce pełnej uroczych, zapelnionych po brzegi lokali, to przeżycie, które nie tylko

satisfakcjonuje. To smakowanie świata, obserwacja ludzi, rozkoszowanie się elegancją, nowoczesnością i historią także. Jakże interesującą historią! To opisać należy! Jak zachęcić do wypoczynku w Polsce, gdy krajobrazy Podkarpacia tak niepowtarzalne, a ludzie pełni serdeczności i pomysłów na staropolskie, a przy tym i ze wszech miar nowoczesne ugoszczenie? Jakimi słowami wyrazić urok Modrzewiowego Wzgórza koło Lusławic i Zakliczyna, w którym można wypocząć, zregenerować siły i o przeszłości się nasłuchać? Co o parku i dworze Krzysztofa Pendereckiego i tysiącu pięciuset gatunków drzew pięknych powiedzieć, gdy nie ma to niczego równego w świecie? Jak przekonać, że dbałość o swoje miejsce, o dom, okolicę, o to by otoczenie było przyciągające i na dodatek ekologiczne, nabrały w Polsce rangi szczególnej, a i najwyższej? I wreszcie o ludziach przyjdzie napisać; o Janie Szczepaniku, czyli „Polskim Edisonie”, którego stoczerdziestą rocznicę urodzin obchodził tak uroczyste Tarnów. Nie można pominąć osoby Wincentego Witosa, który w podtarnowskich Wierchosławicach stworzył podstawy ruchu ludowego, przy tym trzykrotnie był premierem w wolnej Rzeczypospolitej. Napisać przyjdzie o hrabinie Izabeli Dzieduszyckiej, która wiele przeżyła i pałacyk w Zarzeczcu tak kocha. Nie zapomnijmy i o burmistrzu Dąbrowy Tarnowskiej panu Stanisławie Początku, którego upartym staraniem odbudowano miejscową, zabytkową synagogę. Także pięknej pani wójt Jolancie Batyckiej-Wąsik z gminy Lesznówola, która uczy kultury i wzajemnego poszanowania, nie można pominąć. A jakże nie donieść o sympatycznych samorządowcach z Przeworska, o pani senator Helenie Chatce, która przybyła do dziennikarzy, po to, by zwrócić ich uwagę na bł. Karolinę Kózkównę, patronkę młodzieżowych ruchów i stowarzyszeń?

Dziennikarze przeprowadzili mnóstwo wywiadów i rozmów, wysłuchali wystąpień, obejrżeli prezentacje interesujących miejsc Podkarpacia i Małopolski. Dowiedzieli się o historii i perspektywach „ruchu spółdzielczego w Polsce”, o powstających i rozwijających się inwestycjach w dogodnych, podmiejskich „strefach ekonomicznych”... Ta wiedza potrzebna Polakom mieszkającym poza krajem. Ona idzie w świat wznecając dobre emocje, zamiary i chęci. I jeszcze jedna ważna sprawa: młodzi, którzy zatracili kontakt z językiem ojczystym, z zainteresowaniem, jak mówią, przeglądają polonijną prasę. Nie tylko dla tytułów! Wielu z niej właśnie, dowiaduje się o rzeczach, które mało znane, poszłyby w zapomnienie. Co więcej, mają do czynienia z polskim słowem pisanym! Być dziennikarzem „polonijnym” nie jest łatwo. To poświęcenie, służba „ku pożytku dobra wspólnego” – jak powiedziałby Jan Kochanowski. Dziennikarze polonijni piszą nie otrzymując często honorariów. Na własny koszt jeżdżą i zdobywają niezbędne do artykułów informacje. Po bibliotekach wysiadują jak za dobrych studenckich lat! Finanse, to ich codzienny problem. Jednak problem tych ze Wschodu i z Zachodu! A jednak jest w nich wszystkich siła, desperacka wola przekazywania informacji, dzielenia się ciekawostkami i radościami z kraju płynącymi. Kto więc nie dostrzega roli polonijnych dzienników, tygodników i miesięczników? Kto ma za nic wysiłek tych, co z trudem organizują coroczne tarnowskie zjazdy wrześniowe i zachęcają nas do pracy? Dokąd zmierzać, gdzie szukać ratunku, dla podtrzymania tej znaczącej imprezy, której imię: Światowe Forum Mediów Polonijnych? Wierzę, że rozsądku nie zabraknie i troska o Polonię będzie nadal w sferze zamiarów i poczyną mądrych ludzi!

Sława RATAJCZAK,
Hamburg



NA XX ŚWIATOWYM FORUM MEDIÓW POLONIJNYCH

31

ПОЛЬСКІЕ ВЕДОМОСТИ, Краснодар, 2012, № 3 (36)



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski na otwarciu wystawy „Archeologia zbrodni”



Uczestnicy Forum w parku Krzysztofa Pendereckiego w Łusławicach



Uczestnicy Forum podążają do Urzędu miasta Tarnobrzeg



Przed Domem Kultury w Mieles



Prezydent Tarnobrzeg dr Ryszard Ścigala oprowadza nas po ulicach miasta



Nestorka Forum pani Maria Mirecka-Lorys udziela wywiadu



Pani Alina Kietrys prowadzi Warsztaty metodyczne dla dziennikarzy polonijnych



Opuszczamy Zespół Szkół imienia Jana Pawła II w Łasznów

Foto Tatiany PIOTROWSKIEJ



408801

III

Cena numeru 50 kop.
Rok I.

JEKATERYNODAR, dnia 20 listopada 1918 r.

Nr. 1.

WIADOMOSCI POLSKIE

408801



PISMO NIEPERJODYCZNE.

POBOR DO ARMII POLSKIEJ.

Wobec powołania w kraju obywateli do szeregów Armii Polskiej Zjednoczonej i Niepodległej, na mocy uchwały Komitetu Naczelnego przy Dowództwie Wojsk Polskich na Wschodzie, podległego Dowództwu Armii Polskiej we Francji, powołuje się do służby wojskowej polskiej Polaków zamieszkających na Obszarze Wojska Ku-bańskiego i na innych ziemiach Kaukazu oraz na Obszarze Wojska Dońskiego w wie-ku od 18 do 35 lat włącznie i poleca się natychmiast stawić się do najbliższego Urzędu Zaciągu do Wojsk Polskich na Wschodzie celem poddania się oględzinom lekar-skim.

Rodziny powołanych będą otrzymywać stałe zasiłki.

Polacy zwolnieni od służby wojsko-wej polskiej nie podlegają powołaniu do wojsk niepodległych.

Wykraczający przeciw powyższemu za-razdzeniom będą odpowiadali przed sądem wojennym.

Organizacje społeczne polskie wzywa się do usilnego poparcia pracy Urzędów Zaciągu.

Dowódca Wojsk Polskich na Wschodzie
LUCJAN ZELIGOWSKI.

Generał.

Za komitet Naczelny: Feliks Raczkowski.
Zdzisław Oplustil.

Jekaterynodar, dnia 15 listopada 1918 r.

Polska przeżywa w chwili obecnej bardzo ciężki okres, ciężki a zarazem niezmiernie odpo-wiedzialny. Zachowanie się bowiem narodu nasze-go w tym momencie dziejowym może wywrzeć wpływ pierwszorzędny na ukształtowanie przyszłych warunków istnienia Państwa Polskiego. Polska nie-podległa jest dzisiaj zapewniona; prawa do samo-istnego bytu nikt już nam nie odbierze, — to prawda, ale w znacznej mierze od nas zależy jaka będzie ta Polska Niepodległa, czy będzie państwem potężnym, zajmującym w Europie miejsce jakie słuszenie się naszemu narodowi należy, czy też pań-stwem małym, opierającym istnienie swe na do-brej woli sąsiadów jedynie.

Wojna dwóch potężnych koalicji jest wła-ściwie zakończoną, gdyż trudno przypuścić, ażeby Niemcy, tak osłabione przez wypełnienie warun-ków zawieszenia broni, mogły się zdobyć na wal-kę ponowną.

Następuje okres nowy, okres budowania na nowo całej Europy, a przedewszystkiem Europy środkowo-wschodniej. Praca ta poważna, wymaga-jąca bodaj nie mniejszych wysiłków, niż te które były konieczne do obalenia potęgi państw central-nych, i tutaj w grę wchodzi czynnik ludu i po-rządku, czynnik państwowo twórczy.

Na miejscu zaburzonych, imperialistycznych potęg Niemiec i Austrii mają powstać państwa narodowe. — Niemcy zaś zredukowane być mają do swych granic etnograficznych — tak się przed-stawia teoretycznie problem odbudowy środkowo-wschodniej Europy. W rzeczywistości jednak sprawa nie jest tak prosta jakby się zdawało, w grę wachodzi cały szereg terenów spornych, obok u-wagę warunków etnograficznych, konieczność zadość u-czynić potrzebom ekonomicznym poszczególnych krajów. Idzie bowiem o to ażeby nowoutworzone organizmy państwowe miały wszelkie warunki tra-łego istnienia, i tutaj niewątpliwie muszą być bra-łe pod uwagę zdolności państwowotwórcze poszcze-gólnych jednostek. Niepodobna budować tam gdzie nie ma do tego potrzebnych warunków, tembardziej w chwili obecnej, kiedy Wschód cały objęty jest anarchią, której końca jeszcze nie widać. W tych warunkach tylko narody, które wykazują największą prężność,

«WIADOMOSCIOM» 94 LATA!